



ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja
czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódźki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 277
Sobota 1 Października 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumery: w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianą adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt) w tekście gr. 50. zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Szczegóły podpisania układu w Monachium Historia ośmiu godzin decydujących o przyszłości Europy

Koła niemieckie podają następujące szczegóły podpisania układu czterech mocarstw:

Rokowania, narady i rozmowy czterech premierów trwały przeszło 8 godz. Po uzgodnieniu wszystkich punktów podpisał kanclerz Hitler o godz. 0,28, jako pierwszy, układ czterech mocarstw w dwóch egzemplarzach oraz załączoną do układu mapę ludnościową Czechosłowacji z wykreślonymi obszarami sudeckimi, które zostają odstąpione Rzeszy. Następnie położyli swe podpisy: premier brytyjski Chamberlain, szef Rządu włoskiego Mussolini i premier francuski Daladier. Fotografowie uchwycili ten pamiętny moment, w którym mężowie stanu czterech wielkich krajów Europy położyli kołecowy podpis. Dla aktu podpisania, jak i dla dokonania uprzednio ostatniego czytania układu i czterech dodatkowych deklaracji zebrały się w gabinecie kanclerza wszystkie biorące udział bezpośredni w rozmowach osoby. W wielkich fotelach klubowych zasiadli przy okrągłym stole w pół koła, przy wielkim kominku, pod portretem pierwszego kanclerza niemieckiego Ottona von Bismarcka czterech szefowie Rządów ze swymi współpracownikami. W kole tym znajdowali się m. in.: włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano, minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop, generałny sekretarz na Quai d'Orsay. Leger i sir Horace Wilson, daleki

ambasadorowie berlińscy Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii. Ze strony niemieckiej obecni byli przy tej ceremonii: gen. feldmarszałek Goering, zastępca kanclerza Rudolf Hess, minister Rzeszy von Ne-

rath, sekretarz stanu von Weizsäcker, jak również kilka osób z ministerium spraw zagranicznych Rzeszy i otoczenia kanclerza.

Przed podpisaniem nastąpiło ostatecznie czytanie układu. Radca le-

gacyjny, dr. Schmidt, odczytał układ w językach niemieckim i angielskim, a ambasador Francois Poncet w języku francuskim.

Po krótkiej rozmowie na temat treści dodatkowych deklaracji roz-

poczęło się podpisywanie. Gdy wszystkie dalsze, pozostające otwartymi, kwestie zostały wyjaśnione, podpisane zostały w tej samej kolejności, co i układ główny, dodatkowe dokumenty, a więc w

sprawie zagadnienia mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji, o gwarancji przyszłej Czechosłowacji i o składzie przewidzianej w układzie komisji międzynarodowej.

Kierownicze osobistości zagraniczne wpisały się następnie, na prośbę kanclerza, do księgi gości pałacu kanclerskiego. Gdy wszystkie formalności zostały zakończone, kanclerz Hitler pożegnał się z szefami Rządów zagranicznych. Wyraził on im równocześnie w imieniu narodu niemieckiego podziękowanie za ich wysiłki i dodał, że z pewnością ich własne narody będą równie szczęśliwe, jak naród niemiecki z tego, że zdołano doprowadzić kryzys do szczęśliwego zakończenia. Następnie kanclerz serdecznie uściskał ręce Mussoliniego, Chamberlaina i Daladier, po czym premier brytyjski, Neville Chamberlain, oświadczył ze swej strony, iż dla niego osobiście sprawiło wielką radość przybycie do Monachium. Jest on przekonany, że naród angielski podziela uczucia, o których mówił przed chwilą kanclerz.

W końcu kanclerz Hitler pożegnał się raz jeszcze szczególnie serdecznie z trzema szefami Rządów i ich otoczeniem.

Po końcowym posiedzeniu konferencji, Daladier odwył z Chamberlainem prawie godziną rozmowę. Jak przypuszczała, obaj premierzy ustalili wspólnie tekst pisma, zawiadamiającego Prazę o zawarciu porozumienia. (PAT).

Jakie okręgi i miejscowości mają być natychmiast Obsadzone Przez Wojska Rzeszy

Mussolini znowu przysięgał że wycofa swoje wojska z Hiszpanii

Według informacji z niemieckich źródeł, wymienione w punkcie 4-ym układu czterech mocarstw 4 okręgi sudeckie - niemieckie, które mają być obsadzone przez wojska niemieckie w czasie od 1 do 7 października, obejmują następujące miejscowości. (O przyłączenie dalszych obszarów rozstrzygnie plebiscyt):

OKRĘG 1-Y, KTÓRY OKUPOWANY MA BYĆ 1 I 2 PAŹDZIERNIKA znajduje się na południowo-zachodniej granicy Czechosłowacji w południowej części lasu czeskiego, t. zn. na północ od Passau i Linzu. Obejmuje on z większych miejscowości Wallern i Hohenfurth, jak również szereg innych miejscowości, przede wszystkim w dolinie rzeki Moldawy.

2-GI OKRĘG, KTÓRY MA BYĆ OKUPOWANY 2 I 3 PAŹDZIERNIKA, znajduje się na północnej granicy Czechosłowacji i obejmuje m. in. większe miejscowości Bodenbach, Tetschen, Friedland, Schoen-

linde, Gross-Schenau, Schluckebau, Rumburg i Warnsdorf.

NAJWIĘKSZY Z TYCH CZTERECH OKRĘGÓW JEST 3-CI. Ma on być obsadzony w dniach 3, 4, 5 października. Obejmuje on przede wszystkim znany Egerland z wielkimi miastami Eger, Karlsbad, Joachimsthal, Marienbad, Tachau, Neudek, Chodau, Fischern, Falkenau, Kaaßen, Sebastiansberg, Graslitz, Asch, Franzensbad, Neumarkt, Hostau i szereg innych miejscowości.

CZWARTY OKRĘG (obsadzenie nastąpi 6 i 7 października) leży na północno-wschodniej śląskiej granicy Czechosłowacji i obejmuje m. in. miejscowości: Jaegerndorf, Freudenthal, Freiwaldau, Altstadt i Janornig.

Układ czterech mocarstw w sprawie sudeckiej ustala dla ewakuacji obszarów, odstępowanych Rzeszy Niemieckiej, daty wcześniejsze, niż projektowały W. Brytania i Francja.

Jak twierdzą w kołach politycznych Londynu, ustępstwa brytyjsko-francuskie pod tym względem poczynione zostały wzajemnie za przyrzeczenie strony niemieckiej i włoskiej.

DOKONANIA PEWNYCH USTĘPSTW, O ILE CHODZI O HISZPANIĘ.

Mussolini przyrzec miał, że obecnie przeprowadzi

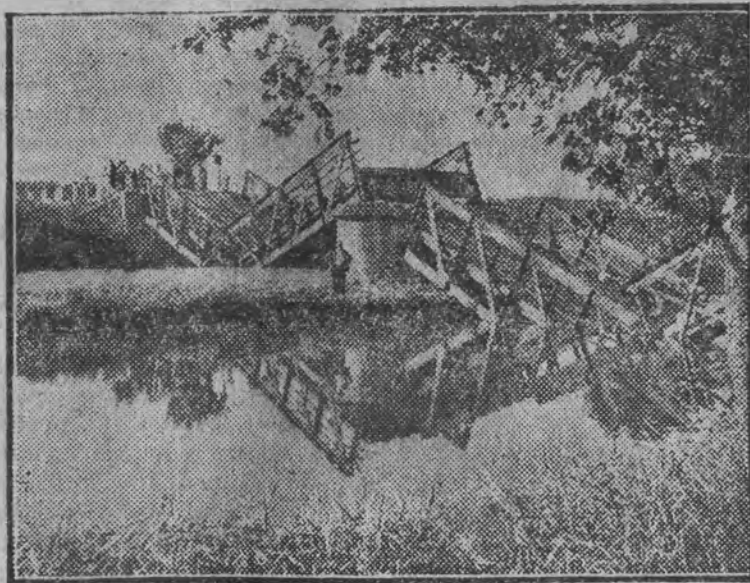
FAKTYCZNE WYCOFANIE T. ZW. OCHOTNIKÓW WŁOSKICH.

Podobną zgodę wyrazić miał również kanclerz Hitler.

Co do oddziałów międzynarodowych, które obsadzić mają obszar plebiscytowy, to — według kursujących w Londynie wiadomości — obszar ten okupowany będzie przez legion brytyjski, t. zn. brytyjski związek byłych kombatan-tów.

LEGION BRYTYJSKI WYSLAĆ MA NA TEREN PLEBISCYTOWY 50 000 LUDZI, którzy pełnić będą swe funkcje, mając tylko na ramieniu stosowne odznaki.

Wysadzone mosty na granicy Niemiec i Czechosłowacji



Międzynarodowa Komisja która ma dokonać rozbioru Czechosłowacji

Członkowie ustanowionej w czwartek Komisji Międzynarodowej opuścili wczoraj rano Monachium, udając się drogą powietrzną do Berlina. Komisja ta składa się z akredytowanych w Berlinie ambasadorów Anglii, Francji i Włoch, sekretarza stanu w ministerium spraw zagranicznych Rzeszy, von Weizsäckera, oraz przed-

stawiciela Czechosłowacji. Ma ona ukonstytuować się w Berlinie. Jak słychać, Czechosłowację reprezentować będzie w komisji poseł czeski w Berlinie, Mastny. Uważają za możliwe, że poszczególni przedstawiciele rządów w komisji zasięgają będą rad ekspertów, przy czym chodzić tu będzie szczególnie o at-taches wojskowych w Berlinie.

Polska i Czechosłowacja

Jak nam komunikują, Rząd polski oczekuje w godzinach najbliższych odpowiedzi Rządu czechosłowackiego na żądania polskie w sprawie Śląska Zaolzańskiego. Po otrzymaniu tej odpowiedzi Rząd polski poweźmie decyzję co do dalszych kroków.

Wiadomość tę podajemy w ostatniej chwili przed zamknięciem numeru.

Na frontach Chin Ogromne straty Japończyków

Komunikat chiński donosi, że w sytuacji na północnym brzegu Jang-Tse istotne zmiany nie nastąpiły. Ataki chińskie skierowane są na odcinku między Kwangsi a rzeką, by nie dopuścić przeciwnika do utworzenia nieprzerwanego frontu. Straty są bardzo znaczne po obu stronach.

Na południowym brzegu Chińczycy usiłują odebrać utracony Tien-cziansen. Próby Japończyków prze-bicia się przy pomocy okrętów w górę rzeki Jang-Tse zawiodyły wobec huraganowego ognia chińskiej baterii nadbrzeżnych. Kilka japońskich okrętów zostało poważnie uszkodzonych.

Po ostatnich walkach na odcinku Jang-Tse przybyło do Szanghaju kilka transportów, które przewoziły 5.800 rannych i 3.800 zabitych japończyków. Dowództwo japońskie usiłuje w miarę możliwości przewieźć ciało każdego poległego żołnierza do jego rodzinnego stron.

W prow. Szansi wciąż trwają walki w rejonie Utaisan. Japończycy nacierała na pozycje chińskie kilkoma kolumnami, lecz musieli się cofnąć, ponosząc znaczne straty. Jedną z kolumn japońskich, liczącą ponad 1.000 żołnierzy, została zaatakowana i kompletnie prawie zniszczona. Walki partyzanckie nie ustają w całym rejonie m. Tajuan.

Teraz będą dzielili Hiszpanię? Chamberlain jedzie do Mussoliniego załatwić sprawę Hiszpanii

Korespondent PAT. w Londynie dowiadywa się, że premier Chamberlain, gdy w sytuacji międzynarodowej nastąpi uspokojenie, zamierza udać się w dwutygodniową wypoczynkową podróż morską. Premier z małżonką udalby się na jachcie motorowym admiralacji brytyjskiej „Enchantress” na Morze Śródziemne. W czasie tej podróży gdzieś w pobliżu Korsyki lub Sardynii miałyby nastąpić spotkanie z Mussolinim przy udziale premiera francuskiego Daladier. Chamberlain, Daladier i Mussolini omówiliby przy tej sposobności całokształt spraw śródziemnomorskich, a zwłaszcza sprawę likwidacji wojny domowej w Hiszpanii. Data wyjazdu Chamberlaina nie jest jeszcze ustalona. Jeżeli sytuacja międzynarodowa pozwoli na podróż premiera w październiku, to Chamberlain wyjechałby między 10 a 25 tego miesiąca. Gdyby jednak odbycie podróży w październiku okazało się niemożliwe, to podróż nastąpiłaby dopiero w grudniu przed Bożym Narodzeniem, w czasie przerwy świątecznej parlamentu, który — jak wiadomo — zbiera się na nową sesję 1 listopada i odracza się na święta w połowie grudnia.

Zarządzone wybory do Rad Miejskich Warszawy, Łodzi i Poznania

Minister spraw wewnętrznych zarządził wybory do Rady Miejskiej w Warszawie. Głosowanie, w myśl tego zarządzenia, odbędzie się w niedzielę dnia 18 grudnia br.

W tym samym terminie zarządzone zostały przez wojewodów wybory rad miejskich w Łodzi i Poznaniu. (PAT).

Wyniki konferencji czterech w Monachium

Plan oddania Niemcom obszarów sudeckich

Ewakuacja od 1 do 10 października-Obszary plebiscytowe Prawa ludności polskiej mają być zaspokojone

Niemieckie Biuro Informacyjne podaje, że w nocy z czwartku na piątek o godz. 0.30 podpisany został przez Hitlera, Mussoliniego, premiera brytyjskiego i premiera francuskiego układ o warunkach i sposobach odstąpienia obszaru sudecko-niemieckiego.

Tekst umowy czterech

Tekst układu według Niemieckiego Biura Informacyjnego brzmi:

1) Ewakuacja obszaru sudecko-niemieckiego rozpoczyna się 1 października.

2) Wielka Brytania, Francja i Włochy oświadczają, że ewakuacja tego obszaru przeprowadzona zostanie do 10 października. Rząd czechosłowacki ponosi odpowiedzialność za to, że ewakuacja dokonana zostanie bez uszkodzenia istniejących obiektów.

3) Sposoby ewakuacji zostaną ustalone w szczególności przez Komisję Międzynarodową, która składać się będzie z przedstawicieli Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Czechosłowacji.

4) Obsadzanie stopniowo obszarów o przeważającej ludności niemieckiej przez wojska niemieckie rozpocznie się 1 października. Wskazane na załączonej mapie cztery okręgi zostaną obsadzone przez wojska niemieckie w następującej kolejności: okręg oznaczony nr. 1, obsadzony będzie w dniach 1 i 2 października, okręg nr. 2 — w dniach 2 i 3 października, okręg nr. 3 — w dniach 3, 4 i 5 października oraz okręg nr. 4 w dniach 6 i 7 października. Pozostały obszar o przeważającym charakterze niemieckim zostanie określony niezwłocznie przez wyżej wymienioną komisję międzynarodową i obsadzony do dn. 10 października.

5) Wymieniona w punkcie 3 komisja międzynarodowa określi te obszary, w których ma się odbyć plebiscyt. Obszary te będą obsadzone przez formacje międzynarodowe aż do zakończenia plebiscytu.

Dzień plebiscytu nie może przypaść później, aniżeli na koniec listopada.

6) Ostateczne ustalenie granic dokonane będzie przez Komisję Międzynarodową. Komisja ta uprawniona jest do zalecenia czterem mocarstwom w określonych wyjątkowych wypadkach nieznanych odchylenia od ściśle etnograficznego określenia stref, które mają być przekazywane bez plebiscytu.

7) Przewidziane zostaje prawo optowania dla przesiedlenia się na obszary odstępowane i dla opuszczenia tych obszarów. Z prawa optacji należy skorzystać w ciągu 6 miesięcy od chwili zawarcia niniejszego porozumienia.

Rząd czechosłowacki zwoła w ciągu 4 tygodni od dnia zawarcia tego porozumienia wszystkich tych Niemców sudeckich od ich obowiązków wojskowych i policyjnych, którzy życzyli sobie będą tego zwolnienia. W tym samym okresie czasu Rząd czechosłowacki zwoła ni wzięniów politycznych niemiecko-sudeckich.

Przewidziana w porozumieniu towanych w Berlinie ambasadorów Anglii, Francji i Włoch oraz mianowanego przez Rząd Czechosłowacki.

Na frontach Chin

Wedle doniesień japońskiej kwatery głównej, fortyfikacje Tien-Kai-Czen, zostały w czwartek przed południem zdobyte przez wojska japońskie.

W przeciwieństwie do rozwoju

Opór chiński czyni sytuację najeźdźców coraz cięższą

Minister Spraw Zagranicznych gen. Ugaki podał się do dymisji. Jak donosi agencja „Domei”, dymisja nastąpiła na skutek sprzeciwu gen. Ugaki w sprawie powołania do życia centralnego urzędu do spraw chińskich.

Poza ministrem Spraw Zagranicznych Ugaki podał się do dymisji

wypadków na północy brzegu rzeki Jang-Tse wojska chińskie rozlokowane na południowym jej brzegu, stawiają ofensywie japońskiej skuteczny opór. (ATE).

si doradcy dyplomatyczni Sato i Arita oraz parlamentarny wiceminister spr. zagr. Matsumoto. Tenże spr. zagr. objął prowizorycznie premier ks. Konoye.

Zmiany w jonie rządu japońskiego, dowodzą, że sytuacja w Chinach zaczyna być niepokojąca.

Na froncie Ebro

Republikanie zdobywają tereny

Komunikat hiszpańskiego ministerstwa wojny donosi, że na froncie rzeki Ebro na drodze do Gandesa trwają niezwykle ciężkie walki, przy czym obie strony przechodzą uszawicznie do ataków kontrataków.

Pomimo niepomyślnej pogody wojska republikańskie posunęły się naprzód i odzyskały wzgórze 371, położone w masywie górskim Colloroso oraz wzgórze 281, położone nieco na południe od poprzedniej pozycji.

Wszystkie kontrataki wojsk powstających zostały odparte. Powstańcy poprzedniego dnia posuwają się od przełęczy Ducoso zajęli wzgórze 371 i 281. W czwartek rano oddziały rządowe po gwałtownym ataku artyleryjskim odzyskały utracony teren, zdobywając szturmem oba wzgórza. Walki toczyły się do godzin po południowych z udziałem ciężkiej artylerii, czołgów i lotnictwa. Z powodu długotrwałych deszczów walki były bardzo utrudnione.

Gwarancja Niemiec i Włoch zależna od rozstrzygnięcia sprawy polskiej i węgierskiej

Dodatkowe oświadczenie układu brzmi:
SZEFOWIE RZĄDÓW CZTERECH MOCARSTW OŚWIADCZAJĄ, ŻE JEŻELI ZAAGADNIENIE MINIEJSZOŚCI POLSKIEJ I WĘGERSKIEJ W CZECHOSŁOWACJI NIE ZOSTANIE UREGULOWANE W CIĄGU TRZECH MIESIĘCY W DRODZE POROZUMIENIA POMIĘDZY ZAINTERESOWANYMI RZĄDAMI, STANOWIĆ BĘDZIE ONO PRZEDMIOT NASTĘPNEJ KONFERENCJI SZEFÓW RZĄDÓW CZTERECH MOCARSTW.

Rząd Wielkiej Brytanii i Rząd Francuski podpisywały powyższe porozumienie na tej podstawie, iż pozostawiają otwartą zawartą w paragrafie 6 propozycję angielsko-francuskiej z dn. 19 września, dotyczącą międzynarodowej gwarancji nowych granic państwa czechosłowackiego przed niesprowokowaną napaścią. Z chwilą, gdy zagadnienie mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji będzie uregulowane, Niemcy i Włochy udzielą również ze swej strony gwarancji Czechosłowacji.

Na Śląsku za Olz

PAT podaje:

W nocy w Trzynie został wysadzony w powierze czeski pomnik wolności.

W powiecie frydeckim, gdzie do tychu panował względny spokój i nie dochodziło do jaskrawych incydentów, ostatnio zanotowano wiele poważnych starć pomiędzy ludnością polską a Czechami. Poprzedniej nocy słyszano w Morawskiej Ostrawie i w Zagłębiu Karwińskim liczne detonacje z okolic Polskiej Ostrawy.

W Łyżbicach koło Trzyna zanadto wypadkami przeprowadzili w środę wiele rewizyj domowych, poszukując ukrytej broni. W nocy została wysadzona czeska szkoła ludowa w Łyżbicach.

Jak donosi PAT, masowe zwalnianie robotników polskich w zakładach hutniczych i przemysłowych w Trzynie, Witkowicach, Karwinie i t. d. trwa nadal.

PAT donosi: w nocy z dn. 27

na 28 b. m. został na pograniczu polsko-czeskim ostrzelany przez Czechów polski posterunek graniczny. Liczne strzały karabinowe były skierowane na budynek strażnicy granicznej w punkcie przejścia Wym Górna Leszna na Śląsku Cieszyńskim.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało na ręce poselstwa czechosłowackiego w Warszawie protest z ostrzeżeniem.

W nocy w Cieszynie rozległa się silna detonacja. Jak się okazało, rzucono kilka granatów ręcznych na czeski budynek strażnicy przy moście w Cieszynie. Budynek został uszkodzony, wszystkie okna zarówno w budce, jak i w położonym po przeciwnej stronie domu, zostały rozbite. Rano na miejsce wypadku przybyła czeska komisja śledcza.

Likwidacja warsztatów kolejowych w Boguminie

CIESZYN, (PAT). W związku z ostatnimi wypadkami na Śląsku Zaolzańskim, Czesi przystąpili do likwidowania jednych z największych w Czechosłowacji warsztatów kolejowych w Boguminie, który tworzy najważniejszy węzeł komunikacyjny

na Śląsku Zaolzańskim. W ciągu 2 dni t. j. w środę i czwartku, wywożono pośpiesznie maszyny i urządzenia warsztatów do Przerowa. Również akta i archiwa urzędów w Boguminie zostały wywiezione w głąb Moraw.

Oredzie papieskie

W piątek o godz. 19.30 Papież wygłosił przez radio następujące oredzie:

Podczas gdy miliony ludzi żyją w niepokojach w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny i wobec groźby masakry i zniszczenia, jakich dotychczas nie było, przyjmujemy do naszego ojcowskiego serca twórcę naszych synów i wzywamy biskupów i kler oraz wiernych, aby zjednoczyli się z nami w ujętej usilnej modlitwie o zachowanie pokoju w sprawiedliwości i miłosierdziu. Niechaj lud wiernych ucieknie się raz jeszcze do tej potęgi niezbrojonej.

Z Ligi Narodów

Odbyło się krótkie posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów, na którym przyjęto wiele raportów oraz powzięto rezolucję wyrażającą sympatię dla pokojowej interwencji prezydenta Roosevelta. (ATE).

lecz niezwykłej, jaką jest mądrość, aby Bóg, w którego rękach znajdują się losy świata, podtrzymał u nas zaufanie do dróg pokojowych, do lojalnych rozmów i trwałych umów oraz natychmiast wszystkich, zgodnie z często powtarzonymi słowami pokoju, uczyciami i czynami, zdolnymi pokój ten ułatwić i oprzeć go na trwałych podstawach prawa i wskazań ewangelicznych.

Następnie Papież, wspomniawszy o modlitwach wznoszonych za Papieża i pokój świata dodaje: „Za pokój ten ofiarujemy również nasze życie, które dzięki tym modlitwom Bóg nam przedłużył, niechaj Pan życia i śmierci zechce zabrać nam bezcenny dar życia i tak już długiego, bądź też niechaj zechce przed użyciem jeszcze nasze dni pracy i znoja.

Papież wspomniawszy, że ofiary tej dokonywa w dniu św. Wacława. Na zakończenie Papież udzielił błogosławieństwa. (PAT).

Ustępstwa Rządu Czechosłowacji

Odpowiedź, wręczona Rządowi Anglii

Rząd czechosłowacki zredagował odpowiedź na notę brytyjską, zawierającą propozycje stopniowej realizacji projektów francusko-brytyjskich, akceptowanych 21 września przez Pragę jako podstawę rozwiązania zagadnienia Niemców Sudeckich. Odpowiedź ta przyjmuje w zasadzie propozycje brytyjskie co do stopniowej realizacji rzeżonych projektów, zgłaszając jednak i tym razem jeszcze liczne zastrzeżenia.

Odpowiedź czeska doręczona została rządowi brytyjskiemu przed rozpoczęciem monachijskiej konferencji 4-ch.

Agencja Reutera donosi: jak informują z czeskich kół oficjalnych w Pradze, przed konferencją monachijską Rząd czeski zgodził się na dalsze ustępstwa. Oświadczenie to posiada rzekomo charakter oficjalny. Rząd czeski jest gotów ustąpić Niemcom terytorium z ludnością niemiecką powyżej 50 proc i domagać się jedynie granic tego rodzaju, by pozwoilił nowemu państwu czeskiemu na istnienie i obronę. (PAT).

Czechosłowacia wobec alternatywy:

albo przyjąć warunki albo pozostać osamotnioną

W czasie przerwy wieczornej premier Chamberlain zaprosił do siebie przebywających w Monachium posła czeskiego w Berlinie Masneg, oraz posła czeskiego w Londynie Masaryka i zakomunikował im zasady porozumienia, ustalone na konferencji w Monachium. Premier polecił im przekazać Rządowi czeskiemu natych-

miast postanowienia konferencji, przy czym zaznaczył, że w RAZIE NIE PRZYJĘCIA PRZEZ RZĄD CZESKI DECYZJI KONFERENCJI W MONACHIUM, MOCARSTWA ZACHODNIE ZGLASZAJĄ ZUPELNE DESINTERESEMENT W SPRAWIE EWENTUALNEGO KONFLIKTU, KTORYBY WYNIKNAŁ NA TYM TLE. (ATE).

Sensacyjny artykuł Knickerbockera

1 milion 850 tys. mieszkańców Sudetów przeciw przyłączeniu do Rzeszy

W jednym z dzienników hollenderskich ukazał się artykuł znane- go amerykańskiego reportera politycznego Knickerbockera, który twierdzi, że CONAJMNEJ JEDEN MILION NIEMCÓW SUDECKICH ZAPROTESTOWAŁ PRZECIWKO WYDANIU TERYTORIUM SU-

DECKIEGO NIEMCOM. Jeżeli do liczby tej dodać jeszcze około 850 tysięcy Czechów, zdaniem Knickerbockera w tym rejonie zamieszkujących, należy przewidzieć koniecność przemieszczenia 2-ch milionów ludności, o ile terytoria wspomniane przyłączone zostaną do Rzeszy.

Wojska czechosłowackie rozpoczęły już odwrót

ATE donosi z Bertina: Wojska czechosłowackie rozpoczęły odwrót z zajętych przez siebie terytoriów powżej strefy sudeckiej. W szczególności załogi czeskie opuściły Asch, Karlsbad i okolice oraz szeregi innych miejscowości. Brak jeszcze wiadomości z Chebu (Eger) Wojska czechosłowackie pozostawiają przy mostach, fortyfikacjach, węzłach punktach kolejowych i innych obiektach wojskowych posterunki z materiałami wybuchowymi. (ATE).

NAPAD NIEMIECKI.

Na terytorium gminy Reitzenheim na pograniczu czesko-niemieckim miał miejsce napad na wysunięte placówki czeskie. Napad wedle relacji czeskich został zorganizowany przez członków legiiu sudeckiego, który ogniem karabinów zmusił czeskie posterunki graniczne do wycofania się kilkaset metrów w głąb terytorium republiki. W czasie walki został zabity jeden Niemiec, trzech zaś ciężko rannych. Są również straty w ludziach po stronie czeskiej. (ATE).

Rząd Czechosłowacji zmienia swą siedzibę?

PAT donosi: Wiadomości o zamiarze ewakuowania ośrodków życia państwowego z Pragi potwierdzają szerokie przygotowania, podjęte we wszystkich ministerstwach i innych urzędach, jak również m. in. w Czeskiej Agencji Telegraficznej.

Według informacji z kół parlamentarnych siedziba Rządu przeniesiona by została do miejscowości Turcański Sw. Marcin. Przed

dwoma dniami cały zapas złota Czechosłowackiego Banku Emisyjnego przewieziony został pod silną eskortą na teren Słowacji.

W Pradze ustanowiona została komisja ewakuacyjna, której zadaniem ma być szczegółowe opracowanie planu w tym względzie, a która składa się z przedstawicieli komendy miasta, ministra spr. wewnętrznych i policji. (PAT).

Próba bilansu

Zdarzenia bieżące naprzód w dalszym ciągu. Nie może więc być mowy o bilansie całości położenia międzynarodowego i wyników kilku tygodni minionych. Może być mowa tylko o bilansie tego stadium, tego okresu, który zakończył się na zjeździe monachijskim czterech mocarstw.

Czy rezultat zajęcia oznacza kompromis czy też oznacza zwycięstwo całkowite „Trzeciej” Rzeszy? W pewnym sensie, bardzo ograniczonym, słowo: „kompromis” mogłoby być użyte; jeżeli żądam 100 procent czegokolwiek a dostaję 85 procent. — to strona przeciwna ma podstawy niejaki do twierdzenia, że coś jednak „wywalczyła”. Kanclerz Hitler pomniejszył nie co, nieznacznie, o ile wiem, gdy piszę te słowa (mapy czterech okręgów, które mają być odstąpione etapami przez Czechosłowację „Trzeciej” Rzeszy jeszcze nie posiadamy), żądania co do terytoriów oddawanych bezpodstępnie. Kanclerz Hitler zgodził się na to, że terytoria, podlegające plebiscytowi, określi Komisja Międzynarodowa (Wielka Brytania, Niemcy, Francja, Italia, Czechosłowacja) i że Komisja Międzynarodowa ustali ostateczne granice, sposoby ewakuacji itp. To jest zakres ustępstw kanclerza Hitlera. Trudno sobie wszakże wyobrazić, by wynik ostateczny odbiegał znacznie od żądań „Trzeciej” Rzeszy, które czytelnicy znajdują na mapie, reprodukowanej przez nas na stronie następniej. W tych warunkach muszę napisać prawdę:

KANCLERZ HITLER ODNIÓSŁ ZWYCIĘSTWO DUŻE, BARDZO DUŻE.

Jakie będą konsekwencje nieuniknione? Zreassumujemy je obiektywnie raz jeszcze jeden:

1) poważny wzrost potęgi mo-

carstwowej „Trzeciej” Rzeszy — politycznej, gospodarczej i militarnej;

2) przeważająca rola „Trzeciej” Rzeszy w Europie Środkowej;

3) duże osłabienie powagi mocarstw zachodnich, jako „gwarantów bezpieczeństwa europejskiego”, że użyję formuły p. Chamberlaina;

4) zredukowanie stanowiska Czechosłowacji w Europie do roli „mniejszego państwa”, poniekąd „neutralnego”;

5) likwidację systemu sojuszków francuskich w Europie Środkowej i Wschodniej; przypuszczam, że we Francji wzrosną nastroje na rzecz tezy:

„Granice Francji kończą się nad Renem”;

6) poważne przesunięcie stosunku sił pomiędzy „Trzecią” Rzeszą a Polską na naszą niekorzyść (nawet przy najlepszym

rozmocowaniu sprawy Śląska Zaolzańskiego).

Jak widzimy, bilans nie wygląda imponująco; *jest to bilans ujemny.*

Rozporządza on jednym „plussem” — nie byłejakim:

NIEMA WOJNY.

Narody, które nie życzą sobie hegemonii „Trzeciej” Rzeszy, będą musiały zapytać swoich kierowników:

czy za ten „plus” trzeba było **ISTOTNIE** zapłacić aż tak olbrzymią cenę?

I... na jak długo?

Cztery mocarstwa rozstrzygnęły. Cztery mocarstwa powie działa zarazem, że jeżeli w ciągu trzech miesięcy Polska i Czechosłowacja nie rozwiążą same w drodze porozumienia sprawy spornych pomiędzy nimi, — w takim razie zbierze się znowu „konferencja szefów rządów czterech mocarstw”. Albowiem, jak ktoś kiedyś mądrze powiedział: *„każdy precedens jest matką precedensów”.*

Tu leży problem, na który cała opinia polska musi zwrócić uwagę najbaczniejszą: *problem „ustalenia” metody „konferencji czterech mocarstw”.* Gdyby takie „ustalenie” nastąpiło, nastąpiłaby zarazem druga z kolei gruntowna i ujemna zmiana stosunków europejskich.

Na zakończenie — *słowo optymizmu.*

Czy potęga „Trzeciej” Rzeszy — to naprawdę taka „siła fatalna”, której nie zahamować nie zdoła nigdy i w żadnych warunkach? Ależ *wcale nie.* Istnieją możliwości; istnieje droga, nie konieczne wojenne. Trzeba wszakże zdobyć się na spokojną, odważną i rzeczową analizę nowej sytuacji; trzeba *poddać rewizji* wiele pojęć i metod działania. Jeszcze nie jest zapóźno.

W lipcu r. 1914 mówił Jan Jaurès:

„niech zważ dyplomaci! narody tracą wiarę w ich mądrość i w ich zdolność przewidywania...”

Jaurès miał rację, ale już było zapóźno.

Teraz — powtarzam — *nie jest, na szczęście, zapóźno.*

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

KUP LOS UWOLNIA!

Mapa na str. 4

Na str. 4 dajemy dużą i NA-
PRAWDE DOKŁADNĄ mapę, która przedstawia żądania „Trzeciej” Rzeszy, zgłoszone w memoriale Hitlera dla Chamberlaina. Memorial został przekazany przez Chamberlaina prezydentowi Czechosłowacji, Benesowi. Czechosłowacja ODRZUCIŁA, jak wiadomo, tezy terytorialne tego memoriału. Konferencja w Monachium ZMIENIŁA je o tyle, że POMNIEJSZYŁA nieco terytoria, które ma być przekazane bezwzględnie Niemcom (na mapie — kolor szary); nie wiemy, jak dotąd, ściśle, w jakim stopniu pomniejszyła, oraz że ustalenie terytoriów, które mają podlegać plebiscytowi POMIĘDZY „TRZECIĄ” RZESZĄ A CZECHOSŁOWACJĄ, przekazała Komisja Międzynarodowej (Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Italia, Czechosłowacja). Na mapie — obszary „wykreskowane”. Wielkiej różnicy pomiędzy żądaniami PLEBISCYTOWYMI „Trzeciej” Rzeszy a decyzjami Komisji Międzynarodowej najprawdopodobniej nie będzie.

Jak czytelnicy zobaczą na str. 4, plebiscyt (NIEMCY — CZECHOSŁOWACJA) ma objąć również Morawską Ostrawę. BOHUMIN STAJE SIĘ MIASTEM GRANICZNYM. Ośrodki czechosłowackiego przemysłu wojennego przechodzą do rąk „Trzeciej” Rzeszy. Pilzno jest — że tak powiemy — pod bezpośrednim ostrzałem. Zmiany w obszarze, oddawanym wprost Niemcom, dotyczą, jak się zdaje, północnej części — od Pragi prosto w górę. Drobne obszary ewentualnie plebiscytowe, leżące wewnątrz ziem bezspornie czechosłowackich, to zapewne koncepcja

wymiany („transferu”) ludności: za tyle a tyle Niemców — tylu a tylu Czechów.

Dodajmy — dla uniknięcia nieporozumienia — że terytorium „szare” nie ma być, według rozstrzygnięć monachijskich, zajęte

od razu w dn. 1 października, tylko w ciągu tygodnia. Chamberlainowi i Daladierowi chodziło w danym wypadku o umożliwienie ewakuacji socjalnym demokratom niemieckim i ludności czeskiej z kraju Sudetów.

Godesberg

W latach powojennych co raz częściej zdarza się, że jakaś miejscowość zapomniana przez Boga i ludzi, miejscowość znana najwyższą w promieniu 20 kilometrów, naraz staje się pepkiem świata, a jej nazwa jeszcze wczoraj nikomu nie znana, dziś jest na ustach wszystkich.

Tak zasłynęło Locarno, tak głośnym się stało Rapallo, tak ludzkość dowiedziała się o istnieniu Stresy, Nyon, Berchtesgaden, a wreszcie Godesberg, gdzie premier W. Brytanii Chamberlain rozmawiał w cztery oczy z Hitlerem.

Godesberg leży nad Renem, a pomimo że ma żelaziste źródła, liczba gości, przyjeżdżających się tu leczyć jest znikoma. Jeżeli zajrzeć do niemieckiej encyklopedii, to możemy dowiedzieć się z niej, że Godesberg liczy 9600 mieszkańców. 3 kościoły katolickie, 1 kościół ewangelicki i synagogę. Te dacie ostatnie świątynie przeznaczone są dla kuracjuszy, gdyż ludność miejscowa jest w 100 procentach katolicka.

Podróżujący Renem podziwiają zaleka ruiny zamku w Godesbergu, zbudowanego w pierwszych latach XIII wieku przez arcybiskupa Dietricha I, a zbu-

zzonego podczas wojen chłopskich przez zbudowanych chłopów bawarskich w roku 1583.

W Godesbergu — jak twierdzą niektórzy biografowie Heinego — poeta ten napisał wiersz „Loreley”, najbardziej popularny utwór Heinego, dotychczas śpiewany przez wszystkich Niemców w pojedynkę i chóralnie z dyskretnym przemilczeniem nazwiska autora.

Wreszcie ma Godesberg z powodu swojego pięknego położenia i dobrego klimatu liczne żeńskie zakłady naukowe z internatami, do których mieszkające Nadrenii posyłają swoje córki na edukację.

Nowy szef lotnictwa amerykańskiego

Brygadier generał Henry Arnold mianowany został szefem lotnictwa wojskowego Ameryki na miejsce majora generała Oscara Wetovera, który zginął w ub. tygodniu w katastrofie lotniczej pod Burbank w Kalifornii.

Uniwersytety angielskie odroczyły termin rozpoczęcia uktadów

Wszystki kolegia uniwersytetu w Cambridge rozesłały do swoich studentów zawiadomienie, że wobec niepewnej sytuacji międzynarodowej otwarcie roku akademickiego, które miało nastąpić dn. 8 października, zostało odłożone. Po

wyjaśnieniu się sytuacji studentci zostaną zawiadomieni o nowym terminie rozpoczęcia się wykładów. Również na niektórych kolegiach uniwersytetu londyńskiego termin rozpoczęcia się wykładów uległ odroczeniu.

Przesilenie w Japonii

Premier Japonii ks. Kanoye został przyjęty przez cesarza, któremu złożył sprawozdanie z dymisji

min. spr. zagr. gen. Ugaki. Cesarz powierzył premierowi tę sprawę zagranicznych.

Do naszych prenumeratów!

Prosimy o wznowienie prenumeraty na miesiąc październik i 4-ty kwartał r. b. Blankiety nadawcze P. K. O. przesyłamy ADMINISTRACJA



OBFITA ZMIĘKZAJĄCA PIANA

SUMIENNY SPRZEDAWCA POLECA WYROBY PULSA

FR. PULS S.A. WARSZAWA

REFLEKSJE

Od Nibelungów do Hitlera

Staroniemiecka saga o Nibelungach opiewa bohaterskie czyny dawnych mitycznych Germanów, stawiając, jako najwyższą ich cnotę, przede wszystkim DO TRZYMYWANIE WIARY I DANEGO SŁOWA. „Nibelungen Treue”.

Stronie tej ostatniej nawet wbrew słuszności i sprawiedliwości.

Dziś te same Niemcy i Włochy, TARGAJĄ WSZYSTKIE PODPISANE AKTY; sztych z państwowości czechosłowackiej i nazywają wszystkie postanowienia pokojowe świsłkami papieru. Tłumaczą, że dla nich zobowiązania takie nie mogą być wiążące, bo były wymuszone i nie było na nich podpisów ich wodzów, — choć były to przecież akty państwowe, a nie zobowiązania prywatne.

Zresztą nie tylko Germanie przywiązywali znaczenie do słowa, przyrzeczenia i układu — i uważali je za wyraz honoru i cześć człowieka. Pamięć tego polskiego rycerza w czarnej zbroi, Zawiszy, który nigdy nie skłamał i na którego słowie, danym raz — w doli czy niedoli — można się było oprzeć zawsze, została uwieczniona w przysłowiu. A później przeszła w legendę opowieść o wierności Józefa Poniatowskiego, który, neony pod Lipskiem przez wodzów koalicji widokami korzyści dla Polski, a nawet odyskaniem pełnej wolności narodu za cenę opuszczenia Napoleona — zapytał: A COŻ ZROBI NARÓD Z TĄ WOLNOŚCIĄ, GDY UTRACI HONOR? I zginął ze słowami, że broni honoru Polaków, który Bóg powierzył w jego ręce. Walczył po stronie Francji, z którą naród nasz pozostaje dotąd w sojuszu — nie tylko formalnym, lecz również w sojuszu ducha, któremu chcemy pozostać wierni i nadal.

Zresztą ci nowoczesni totalni mężowie stanu i swoje osobiste zapewnienia umieli uelastyczyć i dostosowywać zawsze do potrzeby chwili. Programy Hitlera i Mussoliniego trzeba rozumieć inaczej, niż czytał je i rozumiał przetrzynny czytelnik wówczas, gdy zostały ogłoszone; również chyba nie dosłownie trzeba było rozumieć deklaracje, składane nieomal co roku przez nich, czy przez Henleina, o uszanowaniu niepodległości Austrii i całości Czechosłowacji...

Zawsze ten, kto dopuszczał się wiarołomstwa, kłamstwa i kręctwa, żył w pogardzie. Naodwrot — honorowym był ten, kto umiał dotrzymać danego słowa nawet w najcięższych dla siebie warunkach.

Dla nowoczesnych Nibelungów przejawem honoru to SIEA, — o obowiązku dotrzymania przyrzeczeń zależy jedynie od stopnia możliwości osiągnięcia korzyści. Dziś więc, gdy wylonili się dwa pojęcia honoru: z jednej strony HONOR WIARY I DUCHA, a z drugiej — HONOR SIEY I POSEŁCHU i HONOR KORZYSCI — świat cały i Polacy muszą dokonać wyboru i oświadczyć się albo za tym, którego symbolem — jak pisał Rostand o Cyranie de Bergerac — jest „pioropusz biały”, — albo za tym, który wyobraża bat i korytło.

„Ale tak było dawniej.”

Po wojnie, kiedy Niemcy przegrały i padły — i nie było nikogo, kto by mógł znaleźć inną drogę wyjścia, jak: pokój — ówczesny Rząd niemiecki imieniem całego Państwa przyjął ustalone warunki, przyrzekając, że ich dotrzyma lojalnie. Równocześnie Włochy, które były jednym z najpoważniejszych czynników, decydujących o warunkach pokoju, rozstrzygały spory pomiędzy Polską a Czechosłowacją, stając po

Jeśli z bielizną obchodzisz się czule, Gdy dbasz o jedwabie, firanki i tiule, Bacz, by nie popaść w zlej reklamy sidło: Do prania użyj tylko „ORZEK” mydła

► Dział LEKARSKI ◀

Dr. med. K. KRAJEWSKI
WENERYCZNE, płciowe, pęcherza, prostały, Elektroleczenie. Przyjmuje w swojej prywatnej lecznicy Chmielna 56 od 9 rano do 8 wiecz.

WENERYCZNE Płciowe — Skórne — krótkie fale
LECZNICA ELEKTORALNA 32 przy Chłodnej od 9 rano do 9 wieczór.

Dr. med. MIRON HERMAN
WENERYCZNE, PŁCIOWE, SKÓRNE
HOŻA 54 do 10 i od 4 — 7 pp. tel. 918-88

MARIA GURFINKIEL odznaczona przez prof. U. J. P.
AKUSZERKA Porady — bezpłatne Niezależnym ustępstwo pomoc lekarska
przepracowała się z Chłodnej 38 na ul. KOSZYKOWĄ 20 M. 2, telefon 8-76-61. Godz. przyjęć: 10—1, 4—8.

AKUSZERKA M. GARMIZOWNA. PORODY, ZASTRZYKI I INNE ZABIEGI.
porady bezpłatne Przyjmuje panie: 9 — 12 i 5 — 8 Leszno 27. tel. 12-15-70 i sień II piętro.



Osobliwi komuniści

Siuchacz radia oraz czytelnik komunikatów urzędowych agencji, który wiedział dotychczas o tym, że komuniści — to kosmopolci, to ludzie wyznający zasadę ubi bene — tli patrią (gdzie dobrze tam ojczyzna) zachodzi dzisiaj w głowę i nie rozumie.

Bo proszę! Armia Czang - Kai - Szeka bronąca niepodległość Chin przed Inwazją japońską, często nazywana jest armią KOMUNISTYCZNA, która hierarchia sowieckich generałów z biogostawienstwa Kominternu.

Zbyteczna dodawać, że walcząca o każdą pleść ziemi ojczystej armia republikańska HISPANII składa się z komunistów, jak nas stale poucza urzędowe agencje oraz Polskie Radio,

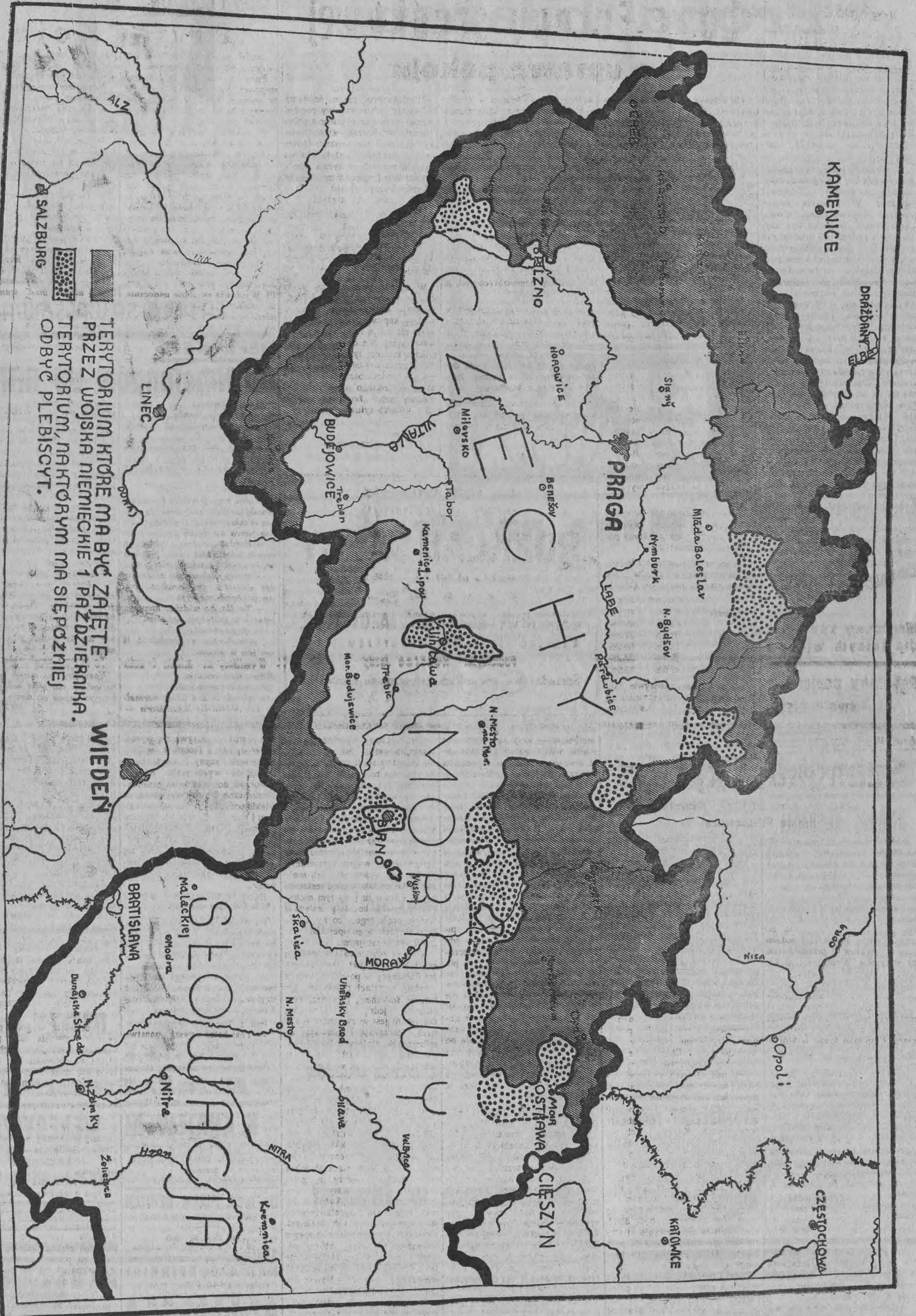
U czytelnika komunikatów urzędowych oraz u siuchacza radia wybrała się stopniowo przekonanie, iż JEDYNYMI OBRONCAMI NIEPODLEGŁOŚCI I SUWERENNOŚCI w każdym kraju są komuniści.

Czy nie było by rzeczą pożądaną, by autorowie komunikatów pisanych i mówionych, więcej zastanowili się nad tym, co puszczają w świat?

Czy komuniści zasłużyli na taką reklamę?

x. y. z.





TERYTORIUM KTORÉ MA BYĆ ZAJĘTE PRZEZ WOJSKA NIEMIECKIE I PAZDZIERNIKA.
 TERYTORIUM, NA KTÓRYM MA SIĘ PÓZNIJESZ ODBYĆ PLEBISCYT.

Nasz „Robotnik Wileński”

Dzisiaj ukazuje się numer pierwszy „ROBOTNIKA WILEŃSKIEGO”, który obejmie z ramienia organu centralnego Polskiej Partii Socjalistycznej samo Wilno i Ziemię Północno-Wschodnie Rzeczypospolitej.

Wilno ma swoją własną tradycję polskiej prasy socjalistycznej. Bywały próby wydawania tygodników. Była próba na skalę większą, PROBA UDANA, kiedy to właśnie w Wilnie pojawił się przez kilka lat regularnie jedyny w zaborze rosyjskim tygodnik socjalistyczny — „Wiedza” pod redakcją niezwykłego już oddawna Tadeusza Rechnera, człowieka o wrecz wyjątkowych walorach ideowych i moralnych.

Teraz chcemy, by Wilno i Ziemia Wileńska otrzymały WŁASNY DZIENNIK socjalizmu polskiego. Upoważnił nas do tego fakt dużego zwiększenia liczby czytelników i prenumeratorów na tamym terenie. Zdobyli więc prawo do własnego pisma.

Niechże „ROBOTNIK WILEŃSKI” dzierży mocno w dłoniach naszą chorągiew czerwona; niech stanie się przedko DZIENNIKIEM MASOWYM, jak stajemy się nim już prawie wszędzie.

M. N.

Cały świat używa



Nieznany szampoo dla jasnych włosów

Robotnicy popierają swoje pismo

Losy Europy środkowej a sprawa pokoju

(W) Swego czasu Bismarck oświadczył, że Europa Środkowa w ręku jednego mocarstwa oznacza tyle, co nieuchronne niebezpieczeństwo wojenne.

Przed wojną Austro-Węgry były odpowiednikiem pojęcia Europy Środkowej. Dostanie się tego państwa pod bezapelacyjny wpływ Niemiec było główną przyczyną wybuchu wojny światowej.

Dzisiaj znów stoimy w obliczu sytuacji, która według rozpowszechnionej opinii przypomina stan rzeczy z r. 1914.

Należy sobie uprzytomnić, że anszlusz Austrii zmógłby jedynie pozycję, jaką sobie Niemcy zdobyły w gospodarce krajów nadunajskich, stając się tym samym największą potęgą w życiu gospodarczym Europy Środkowej i południowo-zachodniej.

Niemcy, jak wiadomo, zdolają zrzęcić wykorzystać kryzys, w jakim znalazły się te kraje. Wyżyłyby również zrzęcić bierność gospodarzą Anglii i Francji na tym terenie. Państwa te znalazły się poniekąd w przymusowej sytuacji. Przyjęły „pomoc” Niemiec, które narzuciły im niezbyt dogodną pod względem cen i jakości do starczanych produktów wymianę rozrachunkową.

Niemcy zdolały skupić w swym ręku ogromny odsetek obrotów zagranicznych państw Europy południowo-wschodniej.

Udział ich w eksporcie i imporcie poszczególnych państw przedstawił się, jak następuje (1937):

| | Eksport | Import |
|------------|---------|--------|
| Jugosławia | 42.7% | 35.0% |
| Węgry | 44.1% | 41.1% |
| Rumunia | 37.5% | 37.5% |
| Bulgaria | 58.2% | 58.2% |
| Grecja | 29.6% | 32.2% |
| Turcja | 43.6% | 38.5% |

Tej zwycięskiej ofensywy handlowej Rzeszy przeciwstawiła się dość umiejętnie Czechosłowacja.

Udział Niemiec i Austrii w handlu zagranicznym Rzeszy stale malował. Tak więc np. w r. 1924 dowóz z Niemiec stanowił 35.2% importu Czechosłowacji, w r. 1937 — tylko 17.4%. Udział Austrii zmalał z 7.8% na 4.2%. W tychże latach udział Niemiec w wywozie z Czechosłowacji spadł z 19.5% na 15.3%, a udział Austrii — z 20.7% na 3.3%.

Czechosłowacja zwiększała swe obroty przede wszystkim z dwoma innymi państwami Malej Ententy (sprawa tak zw. Malej Ententy Gospodarczej), oraz z wielkimi krajami demokratycznymi, jeśli chodzi o import.

W eksporcie — sytuacja jest podobna. Zwiększa się udział państw demokratycznych, państwa Malej Ententy utrzymują swój udział. Maleje również udział Węgier. Zdaje się, że ten fakt rzuca dodatkowe światło na obecny konflikt w Europie Środkowej.

Polityka handlowa Czechosłowacji nie szła po linii uzależnienia od „Trzeciej” Rzeszy. Wręcz — przeciwnie.

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami kontrofensywy państw demokratycznych w Europie południowo-wschodniej. Kredyty angielskie dla Turcji, rozmowy anglo-rumuńskie, kredyty francuskiej kubatury nowoczesnych mieszkań. Żeby zrobić miejsce dla kuzyna, trzeba jakiś mebel wywalić do sieni, gdzie go mogą wkraść. Można by kuzyna ułokować w sieni, mając wszelką pewność, że nikt się nań nie połakomi, ale to wchodzi w parę ze staropolską gościnnością oraz względem na to, co ludzie powiedzą.

Sytuacja jest jasna: problem Czechosłowacji jest problemem kluczowym w walce o losy Europy Środkowej, a więc o drogę na południowy-wschód, na Bałkan i dalej — na Bliski Wschód.

W walce o losy Europy południowo-wschodniej Anglia i Francja mają wielkie atuty w ręku: posiadają kapitały, bez których te kraje nie mogą rozwinąć akcji inwestycyjnej. Nie chodzi tu jednak tylko o interesy tych państw. Chodzi o przeciwdziałanie jednostronnej zależności obszarów nadunajskich od jednego mocarstwa, co według słów „żelaznego kancleza” stwarza sytuację nieobliczalną.

MAŁY FELIETON

Protekcja

Zważył mi się na głowę daleki kuzyn z głębokiej prowincji.

Ponieważ nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju, wiem, że to pachnie kilkumiesięcznym pobylem u mnie wraz z wilkiem, o pierunkim i t. d.

W każdym razie do przyjemnych rzeczy taki gość nie należy, zwłaszcza jeśli uwzględnić skromną kubaturę nowoczesnych mieszkań. Żeby zrobić miejsce dla kuzyna, trzeba jakiś mebel wywalić do sieni, gdzie go mogą wkraść. Można by kuzyna ułokować w sieni, mając wszelką pewność, że nikt się nań nie połakomi, ale to wchodzi w parę ze staropolską gościnnością oraz względem na to, co ludzie powiedzą.

Nie wiem, co taki daleki kuzyn z głębokiej prowincji sobie myśli. Wyobraża on sobie widocznie, że stolica to szczęśliwa oaza, wśród wielkiej pustyni bezrobocia; że w stolicy posady i stanowiska czekają tylko na kandydatów, by je brać; że Warszawa to jakis szczęśliwa Arkadia, jakaś Golkonda, jakis Klondyke, jakaś wyspa wiecznej szczęśliwości.

— A na co byś reflektował? — zapytał kuzyna.

— Na każdą posadę.

— Nawet ministra lub wojewody?

Kochany kuzynek uśmiechnął się.

— Jak by się nadarzyła, to czemu nie?

Po chwili jednak dodał:

— Ale nie pogardziłbym też posadą woźnego lub dozorca. U nas w miasteczku mówi się, że żadna praca nie hańbi.

— Bardzo trafnie mówię u was w miasteczku, ale powiedz no, kuzynie, protekcję jaką masz?

— Mama nieboszcza znała kiedyś generała austriackiego, ale ten już także nie żyje.

— To źle, bo widzisz, kuzynie, teraz bez protekcji ani rusz.

— Co ty mówisz!

Postanowiłem go przekonać, iż tak jest w istocie.

Wysłaliśmy na miasto i wysiedliśmy do tramwaju.

Podszedł konduktor.

— Proszę o dwa bilety normalne — rzekłem do konduktora —

jeden dla mnie, a drugi dla tego oto pana. Jest to mój kuzyn, więc zrobi pan wyjątek.

Konduktor uśmiechnął się i wydał mi dwa bilety.

— To nie każdemu sprzedają? — zapytał kuzyn, gdy konduktor się oddalił.

— Jak widzisz. To znajomy konduktor i przez moją protekcję zgodził się ciebie wozić.

Przed parkiem miejskim stał dozorca.

— To jest mój kuzyn, który przyjechał z głębokiej prowincji, może pan pozwoli mi wejść za mną do parku.

Dozorca kiwnął głową.

Potem wstąpiliśmy do baru i za moją protekcją kuzyn napił się wódki i zjadł obiad. Potem za moją protekcją sprzedano mu bilet do kina i bilet tramwajowy, na powrót do domu.

— Nie wiesz, która godzina? — zapytał mnie kuzyn.

— Będzie około dziesiątej.

— Chciałbym wiedzieć dokładnie.

— To połącz się telefonicznie z numerem 05 i powołaj się na mnie, to ci powiedzą dokładnie.

Kuzynek podniósł słuchawkę, powołała się na pokrewieństwo ze mną, nakręcił numer 05 i usłyszał od powiedzi „dwudziesta druga, sześć”.

Podziękował.

— Ale ty masz znajomości! — podziwiał kuzynek — może być i mnie jakąś posadę wykombinował?

— Co to — to nie. Do otrzymania posady potrzebna jest wyższa, niż moja protekcja.

— A w ogóle bez protekcji ani rusz?

— Ani rusz!

Przeglądam gazety.

— Patrz, proszę cię, kuzynie, na całym świecie to samo — wszędzie protekcja. Panowie Chamberlaina i Daladier chcą pogawędzić z p. Hitlerem i muszą uciekać się do protekcji p. Mussolliego.

To kuzyna przekonało.

Nazajutrz za moją protekcją sprzedano mu bilet kolejowy, za którym wrócił do domu.

ULTIMUS.

ózeł Wechsberg

Szanghaj-Express

z upoważnieniem autora przełożyła z niemieckiego Halina Piłchowska

Nakładem Inst. Wyd. „Biblioteka Polska” ukazuje się niebawem ciekawa książka podróżnicza p. t. „Wielki Mur”, z której wyjmujemy poniższy fragment.

Iluz ludzi ostrzegano mnie, abym nie jechał Szanghaj-Expressem? Iluz przepowiadało mi przedwczesny koniec pod nozami dziękich piratów i przedstawiało mi wszystkie niebezpieczeństwa, jakie cychają na człowieka, podróżującego Szanghaj-Expressem...? Niekiedy zapewne szczerze w to wierzyli; większość jednak miała na celu rozpowszechnianie alarmujących pogłosek i przedstawianie Chin jako kraju, w którym się roi od bandytów i niebezpieczeństw włóczęgów.

Jechałem, oczywiście, Szanghaj-Expressem i włoś mi z głowy nie spadł. Ostatni napad na pociąg zdarzył się przed siedmiu laty i odtąd napady na Szanghaj-Expresy odbywały się jedynie w Hollywood. Z wielu ludzi, którzy współpracowali przy realizacji tego filmu, żaden chyba ani razu nie jechał prawdziwym Szanghaj-Expressem. Z prawdziwym Szanghaj-Expressem ma film jedną tylko rzecz wspólną: i tu i tam loko motywa co pięć minut wydaje do nośny trójgwizd. Wszystkie inne jest nieudolnym kiczem.

Szanghaj-Express — lub ściślej: Szanghaj-Peiping-Express wychodzi o północy z Szanghaju i na trzeci dzień w południe przybywa do Peiping.

— Oczywiście, pojedzie pan wagonem sypialnym pierwszej klasy? — pytają znajomi w Szanghaju. Oczywiście, nie pojedę. Wagonem sypialnym pierwszej klasy jeżdżą tylko amerykańscy bądź angielscy turyści, którzy odbywa-

jąc czterdziestogodzinną podróż przez Chiny, pilnie baczają, aby — o ile to możliwe — nigdzie się nie zetknąć z Chinami i Chińczykami. Unikają nawet chodzenia do wozu restauracyjnego, bo mogłoby tam być zbyt „brudno i nie po-europejsku”. Niechaj owi słynni podróżnicy, którzy po powrocie do kraju z pyszałkową dumą twierdzą, iż „poznali świat”, jeżdżą wozami sypialnymi pierwszej klasy. Ja zaś wbrew pełnym oburzeniom okrzykom znajomych wsiedlam w Szanghaju do drugiej klasy, właśnie między Chińczyków, abym wiedział, że jadę Szanghaj-Expressem, a nie jakimś pocjgiem, kursującym pomiędzy Nowym Jorkiem a Chicago, czy też pomiędzy Londynem a Paryżem.

Jest nas czterech w przedziale i trzech moi chińscy towarzysze podróżują już się wygodnie rozlokowali: zdejęli obuwie i podwinęli pod siebie nogi w jedwabnych pończochach. Każdy z nich zabrał z sobą koszyczek z słodkimi mandarynkami, pudełko papierosów i moc gazet. Wchodzą dwaj kiasycznie otyli boy'e w długich białych szatach i stawiają na stoliku cztery czajniki i filiżanki. W ciągu czterdziestu godzin będą się teraz nami opiekować, będą dbać, aby herbata nie wystygła i aby się kurz nie przedostawał do przedziału. Jakto, nie pije pan herbaty?

Trzej Chińczycy uważają za rzecz tak niestosowną, że aż przez parę minut o tym mówią. O tym, że biali są niezwykle okazami ludzkiimi, od dawna już bardzo do brze wiedzą i niezbyt białych lubią; ale prawdziwą sensacją jest dla nich to, że ktoś nie pije herbaty i jedzie Szanghaj-Expressem. Częstują mnie owocami i pa-

pierosami — lody są przelamane i będą miał w podróży bardzo mile towarzystwo, mimo, iż potrafią wykrztusić zaledwie kilka słów w lamanej angielszczyźnie.

Zażywni boy'e ścielają teraz łóżka. Duże, ostrzyżone do skory czaszki i białe długie szaty nadają im wygląd zabawnych postaci ze starych chińskich dramatów. Rozkosz sprawia obserwowanie ich zwinności; wszystko mają pod ręką: na korytarzu stoi żelazny piecyk z dużym pełnym wody garnkiem, we dnie i w nocy gotują tu wodę, którą później napełniają czajniki. Czajniki muszą być stale gorące i pełne. Chińczycy pijają herbatę z nudów i wtedy gdy mają pragnienie, pijają wjeżdżając przed zaśnięciem i z rana płuczą nią usta jest to delikatna aromatyczna chińska herbata kwiatowa. Chińczycy pochłaniają nie wiarygodne ilości tego napoju. Co godzinę przynoszą boy'e gorące ręczniki. Początkowo zwracam je z niedowierzaniem, ale później widzę, jak czyste się stają ręce po wetenięciu ich w wrząco-gorące ręczniki i jak się czuję po tym czuję rześko, to też biorę je tak jak Chińczycy.

Teraz Szanghaj-Express pędzi przez spowite w noc Chiny. W blasku księżycy przesuwały się nędrze lepianki chińskich chłopów. Kto mówił, że podróż jest niebezpieczna? W korytarzu na przeciwnych końcach wagonu czuwają dwaj chińscy żołnierze z bronią u nogi, w połowych mundurach, pozostałość dawnych czasów, gdy naprawdę jeszcze bywały bandyci. Dziś są w pociągu raczej dla parady i spokoju chińskich milionerów, gdyż nie tu do roboty, nie mają. Chińscy żołnierze o dziecięcych twarzach są nadzwyczaj uprzejmi i dobroduszni, każdy z nich czyta książkę, niektórzy grają w szachy. Podczas jazdy przez Jang-tse-kiang, gdy cały pociąg wjeżdża na prom, zaczynam fotografować. Żołnierze wymachują rękoma, co oznacza: „nie”, ale gdy później fotografuję troszkę ostrożniej, to już więcej w tę stro-

nę nie patrzą, chociaż dobrze wszystko widzą. Na stacjach też się wszędzie snują żołnierze, a po za tym jest tu jeszcze moc policjantów, ani przez chwilę bodają nie ma powodu do tego, aby się tu czuć niepewnie. Nie, podróz Szanghaj-Expressem rzeczywistość nie jest niebezpieczna ani nie przyjemna: każde życie podróźnego bywa spełniane przez chińskiego boy'a, wagon restauracyjny jest tak wymyślny, jak może być tylko chiński wagon restauracyjny, i tania tu przy tym niesychanie, posiłki kosztują zaledwie trzecią część tego, co by trzeba było zapłacić w europejskim wagonie restauracyjnym.

A co za zdumiewająca kolekcja ras i kontynentów! Pełni godności Chińczycy w powłóczystych jedwabnych szatach pekińskich, głośno, ze śmiechem, gawędzą, bezustannie jedzą i beztrasko, tak jak to jest w zwyczaju w Chinach, chrząkają i spluwają do spluwaczek, stojących koło każdego stołu (a czemużby nie mieli tak robić, skoro są w Chinach, a powietrze jest tu pełne wilgoci i pyłu, tak iż nawet mieszkający tu Europejczycy zaczynają po pewnym czasie spluwać); misjonarze z Ameryki, jadący w głąb kraju, młodzi, bez bród, odziani w do-brze skrojone angielskie ubrania. Jak przystoi współczesnym misjonarzom — w kieszeniach obok mydła Palmolive i ostrzy do golenia mają zapewne wszystkie biłogostawieństwa amerykańskiej kultury, którymi to biłogostawieństwa mi pragną uszczęśliwić biednych Chińczyków; europejscy kupcy z Szanghaju i Peiping, którzy osiwiali i zmądrzeli, przestając wiele lat z Chińczykami; żądne sensacji rozwóddki z Australii i Nowej Zelandii, które się spodziewają, że w Peiping przeżyją „wielką przygodę” i urządzają moc niebezpiecznych wycieczek. Są to zapewne jedyne osoby, które żałują, że era bandytów i piratów należy do zamierzchłej przeszłości.

— W tym właśnie miejscu przed siedmiu laty urządzono gło-

śny napad, — odzywa się wysoki spokojny pan z Tientsinu. — Zbożę zwerwali szyny i doprowadzili pociąg do wykolejenia. Po tym wskoczyli do wagonów, zastrzelili nieliczną eskortę wojskową, za-wlekli podróżnych do pobliskiego lasu i poddali ich tam bardzo skrupulatnej rewizji. Nieszczęśnikom zostawiono w samej tylko bieliznie, a pewnemu panu, który się wzdragał przed oddaniem brylantowych pierścieni, ucięto poprostu palce...

Pan z Tientsinu milknie, a panie z Australii ogarnia „błoga” zgroza. Jak by to było pięknie, gdyby teraz wdarło się tu paru such-walych bandytów! Z czarnym, zwinnym heroldem, marki „Gary Cooper” na czole!

Zamiast tego rozlega się nagle rozdzierająca uszy wrzawa i pociąg staje. Czyżby się marzenia Australiek miały już spełnić?

Pan z Tientsinu uspokaja nas. — Taki hałas usłyszą państwo na każdej stacji. W Chinach nie się nie odbywa bez hałasu i jeśli ktoś wsiada czy wysiada, to wie o tym cały pociąg. Toczą się diugotrwale i wyczerpujące pertrakcje z bagażowymi, odbywa się zakup prowiantów, pasażerowie namyślają się, jaką nabyć gazetę i wiodą narady z gazeciarzami, boy'e kolejni wtracają swoje trzy grosze, konduktor gwizdże, maszynista gwizdże i policjanci głośno udzielają napomnień...

Tak tu bywa. Co za groteskowe widowiska na każdej stacji! Kto nie ma kamiennego snu, ten w ciągu nocy będzie się raz po raz zrywał. Ale przy tym idzie tu wszystko jak z platka i znacznie bodaj lepiej niż w Europie. Nawet na zapadłej malej stacyjce uwijają się bagażowi z blaszanyimi numerami na czapkach. Przed przybyciem pociągu rozlega się dzwoniący spacerów i zakupów i wejście do pociągu. Dworce kolejowe są schludne, znacznie schludniejsze, niż wiele europejskich dworców, a kto lubi pieczone kurczęta, temu wlatują one wprost do ust,

niemal jak w bajce o krainie przynioków. Powtarza się to na wszystkich stacjach: Chińczyk, siedzący z nieodłączną miseczką w wagonie restauracyjnym, zrywa się nagle i wybiega, aby po chwili wrócić z czysto upieczonym, chrupiącym kurczakiem. Kupił go na peronie za 10 centów i podaje teraz kelnerowi, który go przekrawa i układa na półmisku. Niechby kto w Europie pozwolił sobie na coś podobnego!

Za oknami szaleje burza piaskowa, jest to już piasek z pustyni Gobi, który spowija wszystko brunatno-szarym całunem. W pociągu się tego wcale nie dostrzega: goście siatki na oknach nie przepuszczają kurzawy. Niesamowite wrażenie sprawia ten nasz pociąg, przedzierający się przez tumany kurzu, przeraźliwe wycie lokomotywy i zachwyty pań z Australii, które wychylają jedna cocktail po drugim.

W drzwiach wagonu restauracyjnego ukazują się poważny Chińczyk, którego służba wita głębokimi ukłonami. Za Chińczykiem idą dwie Sing-Song Girls'y w pięknych szanghajskich strojach. Towarzystwo zajmuje jeden ze stolików i dostojny syn Państwa Środka każe podać szampana. Gra gramofon, a za oknami mającą kontury karawany na wielbłędach. Przez chwilę zaledwie widzimy paru such-walych wyglądających brodaczy.

Panie z Australii głęboko wdychają i z zachwytem przymkają oczy. To właśnie pragnęły zobaczyć: Szanghaj-Express w hollywoodzkim szosie. Po powrocie do Australii zrobią Szanghaj-Expressem wypielęgnowane paznokcie i mówiącym nieskazitelnie angielszczyzną.

Bilans gospodarczy „Trzeciej” Rzeszy

Wydatki na zbrojenia — rozwój ciężkiego przemysłu

(L) W dzisiejszych dramatycznych czasach sprawy gospodarcze zmieniają również swoje oblicze — dziś patrzymy na nie z punktu widzenia „potencjału zbrojnego” danego Państwa. Nic w tym dziwnego, jeśli uwzględnić, że powstał całkiem nowy typ gospodarki, którą nazwać można „gospodarką wojenną” w czasie pokoju.

I nie dziwnego, że właśnie obecnie pada pytanie, czy i na ile typowy kraj tej gospodarki — „Trzecia” Rzesza zdolna jest do prowadzenia długotrwałej wojny.

Nie kusimy się o odpowiedź na to pytanie. Pragniemy tylko czytelnikom dać niejako przekrój gospodarki „Trzeciej” Rzeszy.

WYDATKI NA ZBROJENIA

Według obliczenia angielskiego wydawnictwa „The Banker” wydatki budżetowe „Trzeciej” Rzeszy wzrosły z 6,7 miliardów marek w 1932/33 na 18,8 miliardów w roku 1936/37.

Jednocześnie wydatki na zbrojenia wykazały wzrost z 1 miliarda na 12,6 miliardów.

Ich udział w ogólnych wydatkach budżetowych Rzeszy wyniósł 14,9% w 1932/33, 67% w roku 1937/38.

Przez 4 ostatnie lata, według tego samego obliczenia Rzesza wydała na zbrojenia 31 miliardów marek.

SPOSÓB FINANSOWANIA ZBROJEŃ

Z jakiego źródła czerpie „Trzecia” Rzesza środki na te cele. Prócz normalnych dochodów budżetowych „Trzecia” Rzesza użytkowała jeszcze dość znaczące sumy z pożyczek wewnętrznych, przeznaczonych na konsolidację długu krótkoterminowego oraz oszczędności na zasiłkach dla bezrobotnych.

Liczbowa przedstawia się to, jak następuje:

Wzrost dochodów budżetowych — 1692 miliardów;

pożyczki — 10,3 miliardów oszczędności na ubezpieczeniu od bezrobocia — 7,47 miliardów.

Razem daje to niespełna 35 miliardów marek. Do tego dołączyć trzeba „weksle pracy”, pomysły „cu dotwórcy” dr. Schachta, z których osiągnięto 12,6 miliardów.

Razem — 47 miliardów nowych środków pieniężnych, z czego 31 miliardów poświęcono na zbrojenia.

NACISK PODATKOWY

Obciążenie podatkowe ludności wzrosło w „Trzeciej” Rzeszy znacznie. Przy określaniu obciążenia w r. 1932—33 na 100, poziom obciążenia w r. ub. wynosi 202,5. To obciążenie nie uwzględnia jednak różnicy poziomów cen oraz różnicy w rozmiarach dochodu społecznego. Przy wzięciu pod uwagę tych okoliczności okazało się, że w roku 1928 przy dochodzie społecznym 74,4 miliardów marek obciążenie podatkowe wynosiło 14,1 miliardów, t. j. 18,7%, a w r. 1937 — przy dochodzie 68 miliardów obciążenie podatkowe 18 miliardów stanowiło 26,5%. Wzrost obciążenia wynosi więc około 42%, a w r. 1938 wyniósł na pewno 50%.

W końcu marca 1938 zadłużenie konsolidowane Rzeszy wynosiło 15,450 milionów marek, do czego dołączyć trzeba ostatnią podwyżkę wewnętrzną — 1,6 miliarda oraz dług zagraniczny — 1,37 miliarda oraz dług płynny, nieskonsolidowany 2,4 miliarda.

Według źródeł oficjalnych zadłużenie Rzeszy wyniosłoby zatem razem około 21 miliardów.

To jeszcze nie jest wszystko. Do tego trzeba doliczyć „weksle pracy” na sumę 12,5 miliarda, co daje razem 33 miliardy. Według innych źródeł zadłużenie to wynosi 48 — 53 miliardów marek.

Nie trzeba chyba wyjaśniać, że obsługa tego długu jest bardzo kosztowna. Obciąża budżet Rzeszy corocznie na poważną sumę 3,6 miliarda, według obliczeń bardzo ostrożnych.

KIERUNKI DZIAŁALNOŚCI PRZEMYSŁOWEJ.

Działalność przemysłu „Trzeciej” Rzeszy wykazuje wyraźny wzrost. Inną rzeczą, że największy był wzrost w r. 1934 w porównaniu do r. 1933 (wynosił on 31,5%). W następnych latach wzrost produkcji (z roku na rok) wynosił 17,7%, 13,1%, 10%, oraz przez pierwsze 6 miesięcy 1938 — 4,3%. Ten rozwój jest, jak wiemy, przede wszystkim wynikiem rozwoju produkcji ciężkiego przemysłu, związanego ze zbrojeniami. Przemysł konsumpcyjny pozostaje wyraźnie w tyle. Tak więc przemysł ciężki w r. 1937 przekraczał o 28,1% produkcję w r. 1928, a pod koniec pierwszej połowy r. b. — o 44,2%. Tymczasem w roku 1937 przemysł lekki osiągnął zaledwie przewagę o 1,4%, a w połowie r. b. pozostawał nawet w tyle wobec r. 1928 o 1,2%.

Oto, jak w praktyce wygląda realizacja hasła: „armaty zamiast masła”.

W r. 1934 przemysł ciężki stanowił 83% produkcji przemysłu lekkiego, w r. 1938 (I-c półrocze) — 145!

Jeszcze lepiej wyjaśni nam sytuację następujący stosunek procentowy (czerwiec 1938 wobec roku 1928):

| | |
|-----------------|----------|
| przemysł włók. | — 1,2% |
| węglowy | + 20,9% |
| metale kolorowe | + 33,5% |
| żelazo | + 46,6% |
| samochody | + 105,6% |

Ten obraz gospodarki „Trzeciej” Rzeszy jest zupełnie wyraźny: jest — to realizacja hasła: „wszystko dla zbrojeń!”

Nie dotrzymana obietnica

Jednym z naczelnych hasel hitlerizmu, po zdobyciu władzy, było, że kobieta niemiecka ma wrócić do rodziny i do ogniska domowego. Wciągnięcie kobiety do pracy zarobkowej — pisano i wołano wówczas — było dziełem zapowietrzonych marksistów i przeklętych demokratów.

Ale oto w Nr. 411 „Deutsche Allgemeine Zeitung” czytamy następującą uwagę:

„Od roku 1933 liczba zatrudnionych mężczyzn wzrosła o 6%, a

liczba zatrudnionych kobiet o 16%. Wymagania pełnego zatrudnienia oraz konsekwencje, wynikające z braku robotników, okazały się silniejsze od populacyjno-politycznego ideału wycofania kobiety ze świata zarobkowego i zwrócenia jej rodzinie i gospodarstwu domowemu”.

A więc jeszcze jedna niedotrzymana obietnica, dana narodowi niemieckiemu! Ba, liczba kobiet pracujących bardziej procentowo wzrosła od liczby mężczyzn.

Wydawca oblicza, że w r. 1937 alfabetów było 6,3 miliona; jeżeli do tego dodamy 177 tys. dzieci w wieku 7 — 9 lat (nie objętych szkołą), otrzymamy 6 I PÓŁ MILIONA ANALFABETÓW. Cyfra niezmiernie poważna. Autorzy broszury mówią o niej z wielką troską...

Jak się dzieli ta masa — na wieś i miasto? Tablice uwidoczniają to bardzo szczegółowo. Charakterystyka wprawdzie rok 1931,

ale od tego czasu mało się zmieniło, niestety. W r. 1931 w miastach było 850 tys., a po wsiach 4,6 milionów. Terytorialnie główna masa analfabetów przypada NA WSCHÓD. Tak z tej ogólnej cyfry 5½ miliona analfabetów na województwo wołyńskie przypada aż 720 tys. Bierzymy ogólną cyfrę (dla r. 1931) 5½ mil., bo oddzielnie policzono wówczas 1 milion, jako „pół-analfabetów”.

Najgorsze — że szkoły, nie obejmując wszystkich dzieci lub dając im (często) tylko paroletnią naukę, walczą z analfabetyzmem w sposób niedostateczny. Cytowane wydawnictwo otwarcie powiada: w „okresie ostatnich kilku lat frekwencja w szkołach powszechnych z roku na rok malała, ramy obowiązku szkolnego kurczyły się, przymus szkolny stawał się w znacznym stopniu

fikcją — a analfabetyzm i pół-analfabetyzm WZRASTAŁ” (str. 6). Przypominamy tu groźną cyfrę z badań M. Falskiego, — że z górą 50% UCZNIÓW (!) szkół kończy swą naukę po 4 latach nauki. Stąd właśnie fala powrotnego analfabetyzmu.

Autorzy wymieniają cały szereg środków zaradczych: rozszerzenie sieci szkolnej, kursa dokształcające i t. d.

W każdym razie sytuacja jest bardzo poważna! Analfabetyzm raczej wzrasta! Wiąże się to z całą przyszłością Polski, — nawet z jej siłą obronną.

W warunkach demokracji walka z analfabetyzmem nabierze szczególnej siły. Demokracja i oświata są ściśle ze sobą związane.

K. CZAPIŃSKI.

Sprawa tow. Drobnera

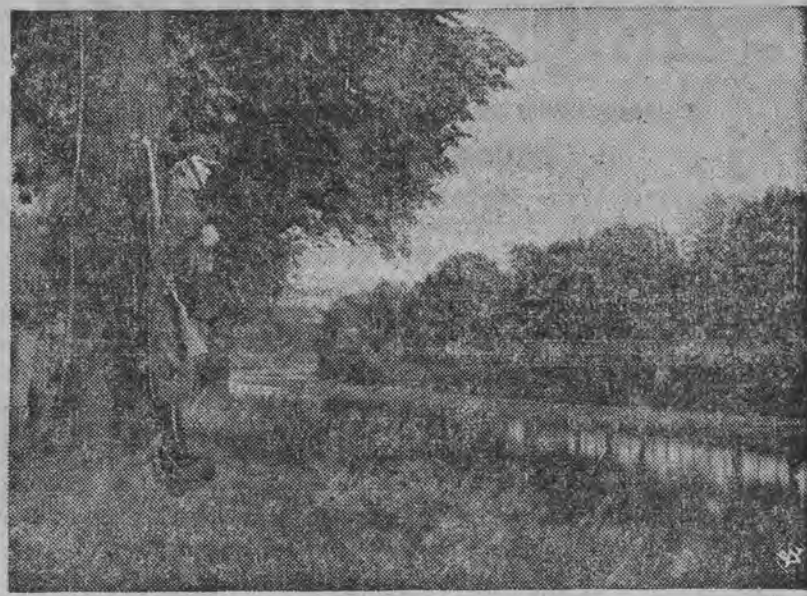
Dowiadujemy się, że badanie lekarskie tow. dr. Bol. Drobnera, przebywającego, jak wiadomo, w więzieniu, już się odbyło. Badano go dwóch lekarzy: docent U. J. Dr. Feliks Siedlecki i lekarz więzienny dr. Kaszycki. Świadcstwo lekarskie wystawione przez docenta Siedleckiego opiewa, że stwierdzono przewlekłe zwyrodnienie mięśnia sercowego, że pacjent „skarży się na duszność, bóle koło serca i osłabienie”. Po badaniu orzekł docent Siedlecki, że wobec pogorszenia stanu pacjenta „konieczne jest przeprowadzenie leczenia i prosba badanego o udzielenie mu przerwy kilku miesięcznej w odbyciu kary zasługuje na uwzględnienie”.

— Na tej podstawie wniosła obrona podanie o uchylenie arestacji tymczasowego, powołując się na ciężki stan zdrowia, wiek oskarżonego, który liczy lat 56, na okoliczność że oskarżony odcierpiał już 19-cie

miesiący z orzeczonej kary 3-cho lat, a w końcu zaofiarowała obrona kaucję w wysokości żądanej przez Sąd. — Musimy dodać, że wedle otrzymanych przez nas zupełnie pewnych informacji, stan dr. Bolesława Drobnera budzi wielki niepokój u jego rodziny i przyjaciół. Przy tym stanie rzeczy oczekiwano powszechnie, że podanie będzie uwzględnione. Dowiadujemy się jednak, że Sąd prośbę obrony załatwił odmownie.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI
KOWALSKINA
Stosujcie się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPIE I KATARZE

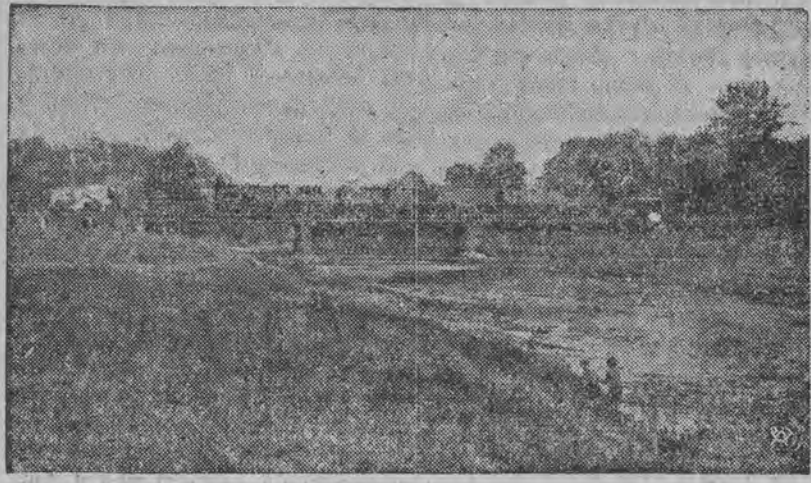
Polska straż graniczna nad Olszą



S-EK.

Ostatni pociąg z Pragi

przed przerwaniem komunikacji kolejowej między Polską i Czechosłowacją



Młodzież ludowa o młodzieży PPS

W organie Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” znajdujemy sympatyczny artykuł, opisujący Zlot Młodzieży w Warszawie:

„Dla nas wiclarzy zlot młodzieży PPS. ma specjalne znaczenie. Oto mamy świadomość, że w miastach jest silny ruch młodzieży robotniczej wychowującej się w demokracji. Ze nad kulturowym endecji i elitaryzmu oenerowców góruje prąd ludzi pracy, zmierzających do równości, sprawiedliwości i wolności społecznej i gospodarczej. Ze wśród młodzieży PPS. jest rzetelne zrozumienie dla spraw chłopca, dla samodzielnego

i świadomego swych dróg ruchu wicowego, który w swych dążeniach mimo różnic programowych, spotyka w młodzieży P.P.S. sprzymierzeńca na wspólnym, bra tnim odcinku o demokrację”.

Artykuł ten oczywiście nie podobał się „Głosiowi Narodu”, który gniewa się na „wiclarzy”, że „ulegają” ponoć wpływowi socjalistycznym. Cała ta gierka dywersyjna „Głosu Narodu”, mająca na celu rozbijanie porozumienia między PPS. i ludowcami jest już zbyt dobrze znana, by warto było o niej pisać.

S-EK.

Wśród książek

C. K. RAMUZ. „Pastwisko na Derborence”. Przekład Stefana Flukowskiego. Warszawa, J. Mortkiewicz, 1938. Str. 224.

„Pastwisko na Derborence” jest literacką transpozycją autentycznego zdarzenia: Kamienna ławina — jak notują kroniki szwajcarskiego kraju Vaud (Wo), stoczywszy się z górskiego szczytu, zasyłała rumowiskiem szafasy pastwiska; zginełi wszyscy, ludzie i zwierzęta; jednemu tylko, po sześciu tygodniach, udało się wyjść z kamiennego grobu i powrócić do świata żywych, którzy zresztą w pierwszej chwili traktują cudem ocalonego, jak widmo i upiora.

Ten motyw katastrofy górskiej, wzięty na warsztat świętego pisarza, rozszerzony i pogłębiony został do granic ogólnoludzkiego symbolu: nad posępny zwaliskiem skalnym odbitkami, niosącymi śmierć i zniszczenie, widać przecież triumfalnie słońce nowego życia i zwycięskiej miłości, która łamie wszelkie przeszkody.

Ocalony pasterz, Antoni Pont, po kilkutygodniowym pobycie w labiryncie olbrzymiego rumowiska, powraca do świata w oszołomieniu i półprzytomności, spowodowana myślą o losie swego towarzysza, nad którym zamknęły się już nieodwołalnie podwoje śmierci, Antoni — mimo wszystko — chce powiedzieć mu z pomocą, narażając się na pewną i bezpłodną zgubę. Ale tu występuje na plan pierwszy młoda żona pasterza — Teresa, która, dziecko jego mając w tonie z heroicznym poświęceniem broni męża przed zagładą, w imię swego szczęścia i swojej miłości, w imię wspólnego obowiązku wobec człowieka, mającego się narodzić.

Tę egzotyyczną dla nas, mieszkających nizin, historię przystroił Ramuz w barwy i blaski poezji, dla każdego dostępnej i głęboko wzruszającej. Świętny, choć mało w Polsce znany, pisarz szwajcarski jest prawdziwym mistrzem, gdy chodzi o kondensację drama-

tycznego nastroju środkami prostymi i oszczędnymi, o poetycką plastykę opisu, który ma w sobie malarskie niemal walory światła, koloru i perspektywy. Bardzo dobrze się stało, że piękne opowiadanie Ramuz'a przyswojono literaturze polskiej i że trudne dzieło przekładu dostało się w ręce umiętne, które nie uszczupliły i nie nadwładziły wysokich wartości oryginału.

CECIL LEWIS. „Pod szczęśliwym znakiem”. Tłumaczył dr. J. P. Zajączkowski. Warszawa, „Rój”, 1938. Str. 352.

Jest to interesująca i żywo napisana powieść angielskiego lotnika, który, mając lat 17, otrzymał szarżę oficerską, przeżył okres 1915 — 1918 na zachodnim froncie wojennym, a następnie przez czas dłuższy pełnił funkcję instruktora lotniczego w Chinach. Należy podkreślić, że Lewis nie ogranicza się do samego tylko opisu swych niezliczonych przygód i doświadczeń wojennych, lecz wszystkim tym przeżyciom daje ciekawe oświetlenie psychologiczne, analizując swoje stany i odczucia, rejestrując rodzaje się wśród podniebnych niebezpieczeństw myśli i poglądy. Druga część pamiętnika, poświęcona służbie lotniczej w Chinach, zawiera dużo bystrzych spostrzeżeń i poważnych refleksyj, szczególnie aktualnych na tle wojny japońsko-chińskiej, której dziś jesteśmy dalekimi świadkami.

Z. p. W. „Z miłości niedostatecznej”. (Wyd. „Rój”, str. 292). Amerykańskie powieści Wodehouse'a mają w sobie dużo humoru, wery pisarskiej i zręczności kompozycyjnej. Bus-Fekete, pisarz węgierski, jest autorem szeregu komedyj, grywanych z powodzeniem w Warszawie i na innych scenach polskich; powieść „Z miłości niedostatecznej”, dzieło trzech zawodzających serc dziewczęcych, ma również swą wersję sceniczną.

W dziale powieści awanturniczej (z Dalekiego Zachodu) zanotować

trzeba podwójny debiut polskiego autora Tadeusza Kosteckiego, który pod pseudonimem Krystyn T. Wand wydał jednocześnie dwie powieści: „Krwawy szlak pogranicza” (J. Przewoźnik, str. 388) i „Złotodźób” („Rój”, str. 304). W obrębie sobie wyznaczonym p. Kostecki, zwłaszcza jak na debiutanta, porusza się żywo i swobodnie, wykazując realne kwalifikacje pisarza, który potrafi zająć i zainteresować poszukującego sensacyjnej lektury czytelnika.

G. O. BAXTERA — „Trup w pustyni” („Rój”, str. 304) i H. O'LENA — „Svn Ziemi” („Rój”, str. 260)—to również powieści awanturnicze, napisane z dużą rymną i znajomością rzeczy. Znaczenie wyższą rangę wypada przyznać powieści BRET HARTE'A p. t. „Cressy” („Rój”, str. 276), która choć tematem pokrewna wyżej wymienionym powieściom Baxtera itp., różni się przecież od nich pewnym polem literackim, umiarem i czystością tendencji. Bret Harte, nieżyjący już od lat trzydziestu z górą, uważany jest za mistrza powieści „z puszcz i

preryj amerykańskich”, na których wzorują się niejednokrotnie Jack London i inni.

„Jaskółki i Amazonki” ARTHURA RANSOME'A („Rój”, str. 352) są doskonałą lekturą dla dzieci i młodzieży. Prócz ciekawej fabuły („wyprawy” żaglówką na wielkim jeziorze, odkrycie „bezludnej” wyspy itp.), młodzi czytelnicy znajdą tu wiele rozumnych, zresztnie w tok akcji wpiecionych wskazań natury moralnej, obok których przeszlaby może obojętnie w innych okolicznościach i warunkach. Miła i pożyteczna jest ta książka Ransome'a, jedna z tych, które z bogactwem wyobraźni, kształcą umysł i charakter, nie nużąc i nie nudząc. I tylko jedna budzi się refleksja o gorzkawym posmaku: jakże to procent dzieł w Anglii i wogóle w Europie cieszy się tak rozkosznym i beztrudnym dzieciństwem, jak mali bohaterowie książki o „Jaskółkach i Amazonkach”? Kysunki Clifforda Webba są ozdobą i urozmaiceniem walec zajmującego opowiadania.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Walne Zebranie Delegatów Włóknarzy

Zebranie delegatów fabrycznych odbyło się w środę, dnia 28 września, zgromadziło ponad 300 delegatów i poborców.

Po zagajeniu, tow. Krzynówek odczytał komunikaty w związku z X Kongresem delegatów Kl. Zw. Włók., który odbędzie się w dniach 16 i 17 października w Łodzi oraz podał do wiadomości zebranych uchwały Rady Naczelnej PPS. w sprawie wyborów.

Tow. Moskiewiczówna omówiła doniosłą rolę, jaką może i powinna kobieta odegrać w walce o wyzwolenie człowieka i wezwwała kobiety do intensywniejszej pracy w „miesiącu kobiet”, organizowanym w październiku przez PPS.

WSPANIAŁY ROZWÓJ ZWIĄZKU

Następnie tow. Walczak złożył krótkie sprawozdanie z działalności Związku za okres lat 1934—37, wykazujące imponujący i stały rozwój. Gdy w r. 1934 Zw. Włók. liczył 31.272 członków, w 1935 r. liczył 37.990, w 1936 r. — 56.618, a w 1937 r. 62.000. Liczba członków w dalszym ciągu wzrasta.

Mówca wzywał do wyjątkowej akcji w miesiącu propagandy w kierunku werbowania nowych typów członków. Ognisty wzrost liczby i potęgi Związku będzie najlepszym pomnikiem dla uczczenia 20-lecia ruchu zawodowego w Polsce.

Tow. Walczak złożył również sprawozdanie z działalności Komisji Mieszanej oraz omówił uchwały Rady Naczelnej PPS. oraz stanowisko N. K. W. Str. Ludowego w sprawie wyborów do samorządu i parlamentu, stwierdzając, iż masę pracującą popierają w zupełności stanowisko swych reprezentacji.

TWORZENIE SAMOBRONY ROBOTNICZEJ.

Tow. Krzynówek zakomunikował o tworzącej się milicji robotniczej, której zadaniem będzie ochrona lokal i imprez robotniczych.

Przez samobronę daje się zwłaszcza odczuć w okresie przed wyborczym, gdy bojówki reakcji nie cofają się przed żadnymi wybrakami. Tow. Krzynówek wezwał robotników do licznego zapisywania się do szeregów milicji.

Po przemówieniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wziął udział szereg delegatów oraz członkowie Zarządu.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru” zebranie zostało zamknięte.

KEFIR
YOGHOURT
(mleko bułgarskie)
YOGHOURT OWOCOWY poleca

Apteka p. t. HAMBURG i S-ka
W Łodzi, ul. Główna 50
tel. 218-61.

Zakłady firmy Eitingon piekłem dla robotników

Nienasycony p. Eitingon, chciałby kosztem zdrowia robotników jeszcze bardziej zwiększyć swe olbrzymie zyski. Firma zdobyła sobie już zasłużony rozgłos z powodu stosowania morderczej racjonalizacji pracy, która stworzyła w zakładach istne piekło dla robotników.

Od dłuższego czasu zostają wprowadzane najrozmaitsze sprytne pomysły inowacje w systemie pracy i obliczania zarobków, aby robotnika naciągnąć na zwiększenie wydajności do ostatecznych granic możliwości ludzkiej, przy jednoczesnym zmniejszeniu zarobków i to w taki sposób, by robotnicy nie zdołali się odrazu poznać na machinacjach firmy.

W zakładach, dawniej stanowiących własność Frajdenberga, przy ul. Sztetlinga, na wszystkich oddziałach za wyjątkiem motalni, stawki są dniówkowe. Ostatnio

na motalni wprowadzono nowy arytmu. Pomimo, iż numer tej przędzy jest ten sam co poprzedni i praca przy niej taka sama, firma obniżyła motaczkom za paczkę przędzy z 66 gr. na 53 gr., co stanowi obniżkę 20 proc.

Robotnicy zaprotestowali przeciw tej obniżce i morderczej racjonalizacji, przeprowadzając strajk protestacyjny na wszystkich oddziałach.

Strajk odbył się na obydwóch zmianach i ogarnął wszystkich robotników. Nikt się nie wylał. Na konferencji, która się odbyła w związku z akcją, firma zgodziła się na przywrócenie właściwych stawek. Natomiast odrzuciła żądania w sprawie rozluźnienia nieco śruby racjonalizacji, tłumacząc się złym stanem maszyn.

Akcja trwa nadal. Sprawa została skierowana do inspektora pracy.

Z codziennych walk robotników

W SPRAWIE ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH KELNERÓW

W Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja obustronna pomiędzy przedstawicielami związku kelnerów i zrzeszonymi przedsiębiorcami gastronomicznymi.

Konferencja została zwołana w sprawie żądania związku kelnerów i wprowadzenia 48 godzinnego tygodnia pracy, z tym, że kelnerzy zatrudnieni byłoby po 12 godzin przez 4 dni, a pozostałe 3 dni podzielono by między bezrobotnych kelnerów.

Na konferencji porozumienia ostatecznego nie osiągnięto i konferencja została odroczona.

STRAJK W FABRYCE WATY

W fabryce waty i watoliny pod nazwą „Zórawa” przy ul. Leszno 41 należącej do M. Frydmana wybuchł w dniu wczorajszym strajk okupacyjny z powodu

strzymania zarobków robotnikom. Ogółem strajkuje 25 robotników.

O strajku został powiadomiony Inspektor Pracy, który w dniach najbliższych podejmie interwencję.

W F-MIE LANGE STRAJK TRWA

W fabryce maszyn firmy Bracia Lange przy ul. Andrzeja 21 strajk okupacyjny, który wybuchł z powodu niewypłacenia zarobków, trwa nadal.

W dniu wczorajszym firma uregulowała część należności, przyrzekając wypłacić resztę w dniu dzisiejszym.

STRAJK W „WÓLCZANCE”

W firmie „Wólczanka” (Wólczańska 57) wybuchł w dniu wczorajszym strajk okupacyjny 40 robotników z powodu niewypła-

nia w terminie zarobków tygodniowych.

Inspektor pracy powiadomiony o zatargu podjął kroki w kierunku likwidacji strajku.

OKUPACJA FABRYKI I ZŁOTOWSKIEGO

W fabryce I. Złotowskiego przy ul. Andrzeja 63 wybuchł strajk okupacyjny ponad 100 robotników na tle wstrzymania zarobków.

O strajku został zawiadomiony Inspektorat Pracy.

Z teatrów

DZIS INAUGURACJA SEZONU WIELKIEGO W TEATRZE POLSKIM

Dziś, w sobotę o godz. 8.30 wiecz. rozpocznie go wspaniała bohaterka komiczna Edmunda Rostanda „Cyrano de Bergerac”. „Cyrano de Bergerac” powtórzony będzie w niedzielę o godz. 8.30 wiecz.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. „W perfumerii”.

TEATR POPULARNY

Dziś, w sobotę o godz. 8.15 wiecz. premiera „Przeprowadzki”.

„Przeprowadzka” powtórzona będzie jutro w niedzielę o godz. 4.30 popoł. i 8.15 wiecz.

Sensacją żyje świat

w rol. głów. HARRY RICHMAN i ROCHELLE HUDSON

Polska Partia Socjalistyczna dz. „Śródmieście”

W niedzielę, dnia 2 października a r. b. o godz. 10 rano w sali Filharmonii, przy ul. Narutowicza 20 wygłosi odczyt

WANDA WASILEWSKA

na temat: POLESIE — problem społeczny.

Bilety nabywać można w lokalach: TUR. a. Południowa 28, w redakcji Dziennika Ludowego Piotrkowska 136, w Związku Tramwajarzy ul. P. O. W. 10.

Strajk okupacyjny na „Księżym Młynie”

W dniu wczorajszym na przędzalni Księży Młyn firmy Scheibler i Grohman przy ul. Emilii 25 miało miejsce na oddziale nowych obrotów strajk protestacyjny z powodu niemożności wyrabiania stawek.

Gdy robotnice zgłosiły się do dyrektora, skarżąc się, iż z powo-

du ciężkiej pracy nie mogą wyrobić stawek, p. dyrektor, klepiąc się po brzuchu, oświadczył przebiegłym uśmiechem: ja też mam bardzo ciężką pracę.

Może by więc p. dyrektor spróbował zamienić się pracą z którąś z robotnic?

Źródło taniego zakupu materiałów damskich i męskich
firm bielskich i tomaszowskich

NOWOŚCI SEZONOWE A. i J. Goldsztajn ŁÓDŹ, Nowomiejska 15 front. I p.

Wszelkie lakierowane meble w najwyższym gatunku i po najniższych cenach poleca

Zakład Mebli B-cia Golasztajn Gdańska 71
Lakierowanych

SZKOŁA TANCA Dyplomow. Nauczyciela

S. KAZAKOWSKIEGO, Wolezkańska 35, tel. 241-45

Wyczuwa taniec bez względu na wiek i zdolności. Dla inteligencji pracującej i rzeszy robotniczej specjalne ugi.

Zlikwidowany zatarg

W fabryce Henryk Motowicz i Szafr przy ul. Lipowej 63 robotnicy przystąpili do strajku, w związku z niewypłacaniem należności.

Konferencja, która się odbyła w tej sprawie doprowadziła do porozumienia. Firma zobowiązała się spłacić zaległe należności w trzech

tygodniach a w pozostałym czasie niezwłocznie 40% oraz pozostałe w ciągu tygodnia.

Wobec tego zatarg został zlikwidowany i wczoraj robotnicy podjęli pracę.

Od Redakcji

SPROSTOWANIE

Zamieszczamy „sprostowanie”, utrzymane w normalnym stylu „sprostowania”, nadesłane nam przez Ubezpieczalnię Społeczną. Sprostowaniu temu poświęcimy w numerze jutrzejszym dłuższy artykuł.

W związku z notatką dziennikarską, jaka ukazała się w numerze 259 „Łódzianina” z dnia 15 września r. p. t. „25 złotych kary płaci ubezpieczony, gdy wezwie Pogotowie Ubezpieczalni”, Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi prosi, na podstawie art. 22 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prawnych z dnia 8 lutego 1919 r. (Dz. Pr. P. Nr. 14, poz. 186), o umieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby „zredukowano do minimum lekospis, zostawiając lekarzom do wyboru tylko aspirynę i jodynę”, jak również to, że „wszelkie droższe lekarstwa zostały ze spisu skreślone”.

Prawdą natomiast jest, że opracowywany jeszcze w 1933 r. przez specjalną Komisję lekarską lekospis, a wydany przez b. ogólnopolski związek Kas Chorych, obowiązujący dotychczas, w lekospisie tym dokonane zostały jedynie uzupełnienia, przy czym skreślenia objęły te leki, których stosowanie zaniechane zostało przez niedostępność.

Poza tym nie odpowiada rzeczywistości jakoby leczenie zębów zostało prawie zupełnie zniesione.

Natomiast prawdą jest, że leczenie zębów nie zostało zniesione, ani też nawet chociażby w najmniejszej mierze ograniczone przez Dyrekcję Ubezpieczalni. Świadczeń z zakresu dentystyki udziela Ubezpieczalnia od 1 stycznia 1934 r., t. j. od czasu wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym bez najmniejszych zmian i w ramach przepisów tejże ustawy.

Nieprawdą jest, iż zredukowane zostały do minimum wyjazdy Pogotowia Ub. Społ. do wypadków nagłych zastąpić i gorączki”, jak również nie jest zgodne z prawdą, że „postawiono nakładkę grzywnę w wysokości zł. 25 na tych, którzy wezwą Pogotowie do wypadku gorączki lub zastąpienia”.

Prawdą natomiast jest, że wyjazdy Pogotowia Ubezpieczalni, tak chorobowego, jak i położniczego, nie uległy żadnym ograniczeniom. Również prawdą jest, że Ubezpieczalnia stosuje sankcje karne jedynie w wypadkach złośliwego lub zbydnego wezwania Pogotowia, przy czym sprawy o złośliwe wezwania Pogotowia kierowane są do Starostwa o ukaranie winnych, a w razie zbydnego wezwania Pogotowia, Ubezpieczalnia nakłada karę w wysokości 5 zł., z jednoczesnym powiadomieniem ubezpieczonego o przysługującym mu prawie odwołania się od tego orzeczenia do Komisji Rozjemczej.

Lekarz Naczelny: dr. K. Gardula.
Dyrektor: inż. Stan. Wałgórski.

Dr. med. A. Kleszczewski
urolog powrócił

Kościuszki 60, tel. 174-99

Dr. J. NADEL
Akuszer - ginekolog
ANDRZEJA 4, tel. 228-92
godz. przyjęć 10-14-8

Dr. med. Paulina LEWI
Specjalność chorób kobiecych i akuszerii
Śródmiejska 28 telef. 240-10
przyjmuje od 12-2 i od 4-8 wiecz.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„URANIA”

Łódź, Cegielna 2
Tel. 107-34

WIELKI PODWOJNY PROGRAM

SZEIK

Następny program: MOLLY PICON w filmie „MATECZKA”.

PORAZ PIERWSZY W ŁODZI

Sensacją żyje świat

w rol. głów. HARRY RICHMAN i ROCHELLE HUDSON

PORAZ PIERWSZY W ŁODZI

Dramatyczne dzieje niewinnie oskarżonego

WINOWAJCA

w rolach głównych
PIERRE BLAUHAR, MADELEINA OZERAY

Nadprogram: Przepiękny dodatek kolorowy.

CORSO

Początek seansów o godz. 4-ej po poł. W soboty i niedziele o godz. 12.

Ceny miejsc od 50 gr.

Wielki Podwojny Program

„URANIA”

Łódź, Cegielna 2
Tel. 107-34

PORAZ PIERWSZY W ŁODZI

Sensacją żyje świat

w rol. głów. HARRY RICHMAN i ROCHELLE HUDSON

PORAZ PIERWSZY W ŁODZI

Dramatyczne dzieje niewinnie oskarżonego

WINOWAJCA

w rolach głównych
PIERRE BLAUHAR, MADELEINA OZERAY

Nadprogram: Przepiękny dodatek kolorowy.

NOWOCZESNA

Szkoła Tańców

DYPL. NAUCZ. **S. Rubinsztajna**,
ul. Piotrkowska 89
telefon 267 82

Wyczuwa: najmłodniejszych tańców szybko i gruntownie bez względu na wiek i zdolności. Kancelaria czynna od godz. 10 r. do 10 wiecz.

NOWOCZESNA

Szkoła Tańców

DYPL. NAUCZ. **S. Rubinsztajna**,
ul. Piotrkowska 89
telefon 267 82

Wyczuwa: najmłodniejszych tańców szybko i gruntownie bez względu na wiek i zdolności. Kancelaria czynna od godz. 10 r. do 10 wiecz.

NOWOCZESNA

Szkoła Tańców

DYPL. NAUCZ. **S. Rubinsztajna**,
ul. Piotrkowska 89
telefon 267 82

Wyczuwa: najmłodniejszych tańców szybko i gruntownie bez względu na wiek i zdolności. Kancelaria czynna od godz. 10 r. do 10 wiecz.

NOWOCZESNA

Szkoła Tańców

DYPL. NAUCZ. **S. Rubinsztajna**,
ul. Piotrkowska 89
telefon 267 82

Wyczuwa: najmłodniejszych tańców szybko i gruntownie bez względu na wiek i zdolności. Kancelaria czynna od godz. 10 r. do 10 wiecz.

P. G. WODEHOUSE
W STARYM DWORZE
69) Z angielskiego przełożyła
B. KOPELOWNA

— O, dzień dobry, jego lordowska mości. Piękny dzień.

Ale uprzejmość ta nie podzielała wcale na sir Buckstone'a Abbotta.

— Wszystkie jedno, jaki jest dzień — i niech mnie pan nie nazywa: jego lordowska mości. Jestem baronetem.

— Czy baronet to nie lord?

— Nie.

Zawiaści brytyjskiego systemu tytułów rodowych zdawały się interesować wielce tajemniczego osobnika, który nazywał się Bulpitt. Gdy następnie przemówił, w głosie jego zabrzmiała szczerza żądza wiedzy.

— Co za różnica?

Pytanie to podzielało, jak środek pobudzający.

— Niech pan słucha, przeklęty Bulpitt'cie — wrzasnął sir Buckstone — nie przyszedłem tu po to, aby pana uczyć o różnicy w tytułach. Gdzie jest Peake?

— Gdzieś tutaj.

— Proszę mi go dać.

— Po co?

— Mam zamiar zbić go na kwaśne jabłko.

Adriana ogarnęto znowu nieprzyjemne uczucie, iż pozbawiony był kości, — uczucia tego doznał już przed tym w ogrodzie „Pod Gęsiami i Gąsiorami”. Jasne było, że nadszedł decydujący moment.

Osiągnięty został punkt kulminacyjny — i teraz właśnie miał się rozstrzygnąć jego los. Cekał z twarzą koloru popiołu. Czy Bulpitt ustąpi? Czy też będzie stał twardo.

Bulpitt stał twardo.

— Nie robi pan nic podobnego — powiedział surowo. — Czy pan nie potrafi nic innego... Pan, który jest baronetem? Baroneci — dodał słuszenie — powinni świecić przykładem, a nie myśleć o zbićiu na kwaśne jabłko młodzieńców, którzy nie mogą na to nic poradzić, że się zakochali. Mogą, co?

Wyraz był tego rodzaju, że uspokoiłby nawet najbardziej zatwardziałego posiadacza tytułu rodowego, — ale w tym wypadku zdawał się na tylko potęgować niezadowolenie sir Buckstone'a. Głos baroneta podniósł się.

— Niech pan przestanie bredzić, panie Bulpitt. I — kontynuował z nagłym przypływem gwałtowności — niech pan połóż kładkę na miejsce.

Wyraz: „kładka” wydał się Adrianowi z początku nieco tajemniczy. Po tym jednak przypomniawszy sobie o kawałku deski, łączącej „Mignonette” z wybrzeżem — i zrozumiał. Zachwycający Bulpitt — kłkowił był ten człowiek — działając z pomysłowścią, która przynosiła mu tylko zaszczyty, najbardziej dokonał czynu, odpowiadającego w innych okolicznościach podniesieniu mostu zwodzonego.

Ze tak było w istocie, stało się jasne po jego następujących słowach, które wypowiedziane zostały tonem nienaturalnie spokojnym.

— No, jeżeli chce go pan dostać, musi pan skończyć.

Odpowiedź sir Buckstone'a nie była zupełnie wy-

rażną, gdyż wzburzenie zamykało precyzję jego dykcji, ale Adrian zrozumiał go o tyle, aby wiedzieć, że to właśnie zamierzał uczynić; to też Adrian nasłuchiwał z niepokojem, jaką propozycję wysunie z kolei jego zbawca.

Nie potrzebował się lękać. Pan Bulpitt stanął całkowicie na wysokości zadania.

— Jeżeli pan to robi, dam panu w głowę.

— Co?

— Dam panu w głowę tym krzesłem.

— Nie robi pan tego.

— Zrobię.

— Niech pan tylko spróbuje dać mi w głowę krzesłem, to zaskarżę pana o napaść.

— Niech pan tylko spróbuje skoczyć na mój statek, to każę pana zaarrestować za włamanie.

Po tej uwadze nastąpiło milczenie. Zdawało się, że sir Buckstone stracił na chwilę dech w piersiach.

— O czymże pan, do diabła mówi? — zapytał w końcu.

— Znam prawo. Statek jest tym samym, co dom. Jeżeli człowiek pakuje się przemocą na statek, jest włamywaczem.

— Nie słyszałem jeszcze nigdy podobnych nonsensów. To mój statek.

— Nic podobnego. To mój statek. Ja jestem lokatorem, Niech więc pan uważa. Jeden skok — i rzucam krzesłem.

Pojedynk dwóch silnych umysłów dobiegł kresu. Sir Buckstone Abbott był lwem, posiadającym od wagi fizyczną — i napewno nie strach przed krzesłami, walącymi mu się na głowę, skłonił go obecnie do tego, że postanowił zrezygnować z walki i pozostawić pole wrogowi.

(D. C. N.)

Za gotówkę i na raty ubrania, palta męskie i damskie z towarów bielskich poleca Magazyn D. Joskowicza, Nowomiejska 8, w bramie. Przyjmuje obstalunki. Ceny konkurencyjne.

Płaszczki damskie jesienne i zimowe, najnowsze modele poleca „Moderne”, Piotrkowska 10, fr. II p.



ENDECY I MENDEL

Smuci się ogromnie
Kupców cała zgraja,
Że na wagę muszą
Nar. sprzedawać jaja.
Cieszy się natomiast
Każdy szczerzy endeck,
Że z handlu jajami
Usunięty... Mendel.

Ef.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowska - Dancerowa, Zgierska 64, W. Groszkowski, 11-go Listopada 17, T. Karlin, Piłsudskiego 54, R. Rembelski, Andrzejka 28, J. Chądzyńska, Piotrkowska 165, E. Miller, Piotrkowska 46, G. Antoniewicz, Pahlanicka 56, J. Unie szowski, Dąbrowska 24a.

Kino

„RAKIETA”

Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Dziś i dni następnych!

Wielki dramat życiowy wg. pow. ANTONIEGO MARCZYŃSKIEGO
— Szlakiem Hańby

„KOBIEТЫ nad PRZEPAŚCIĄ”

Bogda, Grossówna, Wiszniewska, Stepowski, Siejański, Samojłowski, Zabczyński

Początek w dni powsz. o g. 4, w soboty o g. 12, w niedziele i święta o 2-iej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

Wybory do Rady Miejskiej z dniem dzisiejszym rozpisane Głosowanie odbędzie się 18 grudnia r. b.

W dniu wczorajszym Wojewoda łódzki P. Józewski podpisał zarządzenie o wyborach do rady miejskiej w Łodzi, przy czym jako dzień zarządzenia wyborów oznaczono 1 października, a dzień głosowania niedzielą 18 grudnia 1938 r.

W związku z tym równocześnie P. Wojewoda skierował do tymczasowego Prezydenta Łodzi specjalne pismo, dzielące Łódź

Dziś - dodatkowa komisja poborowa

W miesiącu październiku r. b. urzędują w Łodzi następujące dodatkowe komisje poborowe:

Dla P. K. U. Miasto I, urzęduje w Łodzi dodatkowa komisja poborowa dla PKU. Miasto I.

Stawić się winni wszyscy poborowi rocznika 1917 i starszych roczników, zamieszkał na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11-go komisariatów policji, którzy z jakiegokolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwanie z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Dla PKU. Miasto II urzęduje dodatkowa komisja poborowa w dniu 28 października r. b.

Stawić się winni wszyscy poborowi rocznika 1917 i starszych roczników, zamieszkał na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14-go komisariatów policji, którzy z jakiegokolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwanie z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Dla powiatów łódzkiego i brzezińskiego urzęduje w Łodzi dodatkowa komisja poborowa w dniu 17 października r. b.

Stawić się winni wszyscy poborowi rocznika 1917 i starszych roczników, zamieszkał na terenie powiatów łódzkiego i brzezińskiego, którzy z jakiegokolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwanie z łódzkiego, bądź z brzezińskiego starostwa powiatowego.

Wszystkie dodatkowe komisje poborowe zarówno dla PKU. Miasto I i II, jak i dla powiatów łódzkiego i brzezińskiego, urzędują w lokalu przy Al. Kościuszk 19.

na 13 okręgów wyborczych i 226 obwodów głosowania przy czym Łódź wybierze 84 radnych.

Należy zaznaczyć, że przy ostatnich wyborach, jakie odbyły się w 1936 roku Łódź podzielona była na 10 okręgów, a 203 obwody, wybierając 72 radnych.

KALENDARZYK WYBORCZY
W związku z rozpisaniem wyborów do rady miejskiej ustalony został kalendarzyk wyborczy w myśl którego do dnia 17 października b. r. powołane zostaną komisje wyborcze, zaś 21 października b. r. ogłoszenie głównej komisji wyborczej o czynnościach wyborczych.

Od 28 października do 1 listopada na przeciąg 5 dni wyłożone zostaną spisy wyborców do publicznego wglądu, w siedzibach obwodowych komisji.

W tym czasie wyborcy mogą składać reklamacje.

Od 2 listopada okr. komisje wyborcze przyjmować będą zgłoszenia kandydatów na radnych. Do 10 października b. r. komisje okręgowe załatwiać mają zgłoszo-

ne reklamacje. 11 listopada b. r. upływa termin usuwania braków i uwag zgłoszonych do list kandydatów.

13 listopada b. r. zostaną ponownie wyłożone spisy wyborców; na przeciąg 2 dni, 11 grudnia na stąpi ogłoszenie list i kandydatów na radnych, a 18 grudnia głosowanie.

W związku z tym dowiadujemy się, że w dniu dzisiejszym P. Wojewoda Łódzki powołał Główną Komisję Wyborczą i okręgową komisję.

Główna komisja składać się będzie z przewodniczącego, zastępcy, 4 członków i tyluż zastępców.

Jak już podajemy przewodniczącą i zastępcę, oraz po 2 członków i zastępców mianuje władza wojewódzka, pozostałych członków i zastępców powołuje Zarząd m. Łodzi.

Obwodowe komisje wyborcze, które składają się z 5 członków i tyluż zastępców powołuje główna komisja wyborcza.

SPIS WYBORCÓW
Ze źródeł miarodajnych dowia-

O stosunkach w Kole Rodz. gimnazjum Szczanieckie

W dniu wczorajszym przed Sądem Okr. w Łodzi wznowiono proces przeciwko Antoniemu Pawlikowskiemu b. skarbnikowi Koła Rodzicielskiego gimnazjum im. Szczanieckiej oskarżonego o przywłaszczenie 3000 zł.

Sąd badał w dniu wczorajszym dalszych świadków na okoliczności, że Pawlikowski wypłacał dr. Pachuckiej pieniądze bez pokwitowania.

Jak wynikało z zeznań świad-

ków, stosunki panujące w Kole Rodzicielskim były bardzo zabagnione i pozostawiały wiele do życzenia. Zeznania rzuciły również snop światła na działalność różnych patentowanych filantropów i „społeczników”.

Sąd, biorąc pod uwagę szereg okoliczności łagodzących, wymierzył oskarżonemu niską karę: 3 mies. aresztu z zawieszeniem.

Do sprawy tej wkrótce wrócimy.

Kino
Dźwiękowe PRZEDWIOŚNIE dziś i dni następnych
zeromskiego nr. 74-76, tel. 129-88
Dojazd tramwajami 5, 6, 0 i 8 do rogu Kopernika i Zeromskiego, najpotężniejszy film produkcji amerykańskiej
KURIER CARSKI
w/g powieści Juliusza Verne'go p. t.: MICHAŁ STROGOW
w r. gł. Anton Walbrook, Elizabeth Alann i Ahim Tamirow
Następny program: ALARM W PEKINIE
Ceny miejsc: I — 1.09, II — 0.90, III — 0.50. Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc. Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 4-iej w niedziele i święta o godz. 12-iej.

dujemy się, że za podstawę do przeprowadzenia wyborów do rady miejskiej posłuży spis obecnie sporządzony do Sejmu, po uzupełnieniu.

W tym celu nawet podział na obwody został utrzymany i do wyborów do rady miejskiej Łódź liczyć będzie podobnie jak przy wyborach do Sejmu 226 obwodów, a nawet zatrzymane zostaną te same lokale wyborcze.

Komunikat

KONFERENCJA SPÓŁDZIELCZA ZWIĄZKÓW KLASOWYCH

W dniu dzisiejszym o g. 7 w. w sali Domu Związków Zawodowych przy ul. Wysokiej 45 odbędzie się konferencja spółdzielcza zwołana przez Okręgową Komisję Związków Zawodowych z następującym porządkiem dziennym:

Referat tow. D-ra Adama Próchnika p. t.: „Cele i zadania spółdzielczości i jej znaczenie dla klasy robotniczej”.

Referat tow. Benedykta Brzezińskiego n. t.: „Jak propagować spółdzielczość wśród robotników Łodzi”.

Udział w konferencji biorą Zarządy Klasowych Związków Zawodowych, przedstawiciele dzielnic PPS i TUR-a.

Sekretariat O. K. Z. Z.

Rejestracja mężczyzn urodz. w r. 1920 i 1921

W dniu dzisiejszym t. j. 1-go października r. b. winni się zgłosić do rejestracji wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1918, zamieszkał na terenie 1-go komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się od liter A B C D E.

Ponadto winni się zgłosić do rejestracji wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1918, zamieszkał na terenie 7-go komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się od liter A B C.

Zgłaszający się do powtórnej rejestracji winni posiadać przy sobie dowód osobisty lub metrykę urodzenia, względnie wyciąg rejestru ludności, zaświadczenie o pierwszej rejestracji, oraz dowód zameldowania w Łodzi; ponadto świadectwo szkolne i zawodowe.

Radio łódzkie

SOBOTA, 1 października.

6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7. Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8. Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11. Audycja dla szkół. Spiewajmy piosenki. 11.25 Melodie ludowe z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja po ludnowa. 13. Przerwa. 13.45 Transmisja z uroczystości otwarcia Wystawy Prac Dzieci Szkół Średnich i Powszechnych. 14.20 Muzyka obiadowa z płyt. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Dzień urodzin infantki”, słuchowisko wg. Oskara Wilde'a. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16. Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16.45 „Nicoło Paganini” — felieton. 17. Nowe nagrania rozrywkowe z płyt. 17.30 Wiadomości sportowe lokalne. 17.50 O wszystkich po troszku. 17.55 Odczytanie programu. 18. Transmisja z sali Rady Miejskiej uroczystej inauguracji V Tygodnia Propagandy Budowy Szkół Powsz. 18.45 „Józef Korzeniowski” (w 75-letnią rocznicę zgonu). 19. Pieśni w wyk. Ady Witowskiej - Kamińskiej. 19.20 Reportaż z IX Zjazdu Fizyków Polskich w Wilnie. 19.30 Zygmunt Noskowski: Powrót, suita krakowia-ków. 20. Audycja dla Polaków za granicą. 1) Audycja dla dzieci: „O kocie krakowskim”. 2) „Adam Asnyk”. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21. Rozmowa z radioluchaczami przeprowadzi dyr. Stanisław Nowakowski. 21.10 Muzyka taneczna w wyk. Ork. Rozgłośni Lwowskiej. 21.50 Wiadomości sportowe. 22. „Godzina mesopodlank” — audycja konkursowa. 23. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Robotnicy popierają swoje pismo

Kino TON

Kopernika 16, tel. 140-72

Dziś premiera

CHARLES BOYER

w największym filmie prod. europejskiej p. t.:

Zbłądziłem

w/g głosej sztuki Henry'ego Bernarda

w głównej roli kobiecej

M.chele MORGAN

reż. Marc Allegret

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-iej, w soboty o godz. 2-iej. W niedziele i święta o godz. 12-iej.

CAPITOL | Kobiety nad przepaścią

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Wielki dramat obyczajowo sensacyjny w/g świetnej powieści ANTONIEGO MARCZYŃSKIEGO

Film poświęcony tysiącom szaflionych dziewcząt! Rewelacyjna obsada: 17 nazwisk — 17 gwiazd! z niezapomnianym „Znachorem” JUNOSZA-STEPOWSKIM na czele. Reż. Michał Waszyński i Emil Chaberski.

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

„Wizerunek człowieka w r. 1906 w Polsce poczciwego”

PAMIĘTNIK s. p. WIESEŁAWA WRONY
przemysłowca, kupca, obywatela i wyborcy

Z rękopisu podał do druku
GRZEGORZ GLASS

GŁOSY WSTĘPNE

- Polska niech żyje!
- Niech żyje lud!
- Rewolucja niech żyje!
- Mów: powstanie... powstanie...
- Polskę zbawia wygnanie.
- Tak bywało:
- Ex occidente lux.
- Z Paryża — Genewy —
- Ci co byli w Sybirze —
- ich głosy — ich gniewy
- ich serca —
- ich krzyże!
- Krzyże? a jakiej partii krzyże?
- Antychrysta.
- jakiej partii!
- „towarzysze łąćcie się i precz z caratem”.
- A! to socjalista! — z socjalizmem precz!
- „i Polska niech żyje...”
- pod batem!
- vivant wszystkie polskie stany:
- miasto — dwór — plebania, kmiecie!
- towarzysze!
- obywateli!
- towarzysze!...
- obywateli! czerwona fala Polskę zmiecie!
- towarzysze...

— szachraje! Żydzi! parszywe stado!
nad Polską tu wszczynacie swary?

...towarzysze!
milcz! obywateli!
nasz spór nie jest zwadą:
nasz lud łechicki, stary
trwać winien przy jedynej wierze:
Męka Pańska przydrożna,
skručza cicha a żbożna,
w znoju ciężkim — cęzki trud —
— oto cud, jedyny polski cud:
pacierze dwa, pacierze...

WIESEŁAW WRONA

Pierwsza krajowa chrześcijańska fabryka parowa cykorii.
Handel win i łakoci.
Śniadania. Obiady. Kolacje.
Gabinety.

W Imię Boże!
Kupujcie tylko u chrześcijan!
Warszawa go 190 r.

PAMIĘTNIK

...Pracą godziwą i uczciwością zdobyłem majątek i szacunek ludzi. Dzieci moje! pozostawiam wam imię bez zmyzy, fabrykę cykorii i sklep chrześcijański bez długu.

O ile mi czas pozwalał, czytałem, powiedziałem, że oczy nadwyrężyłem, czytając dzieła naukowe i lepsze dla skrócenia nocy bezsennych. Książka stała mi się potrzebą, towarzyszem. Człowiek myślący tym się od bydła różni, że nie zadawała się strawą codzienną. Powiecie, że po to, by żyć, trzeba być przede wszystkim sytym?

Nie przeczę.
Niechże biedna nasza ojczyzna, na tak ciężkie od dwóch lat wystawiona próby, sytą będzie! Pragnę tego i życzę jej z całego serca i być może szczerzej niż zwolennicy socjalizmu.

którzy opierają szczęście narodu na schlebieniu brutalnym instyngtom b.ędnych.

Jak to powiedział Mickiewicz?
„Za miliony cierpieć”. Za miliony! Ale nie tylko głodnych — psiakrew — nie tylko głodnych.
Można być dobrym Polakiem i być sytym.

Można być głodnym i być złym Polakiem, albo żydem między narodowcem.

Można być wreszcie bogatym socjalistą.
Sam znalazłem mecenasa, który na socjalizm dorobił się rzetelnej fortuny. Żyd Lassalle przemawiał do robotników w rękawczkach glansowanych. Bebel, jak donoszą pisma, otrzymał od jakiegoś oficera pruskiego spadek. Socjalista Singer jest podobno fabrykantem. I Chrystus powiedział: „Nie przyszedłem zmieniać porządku świata”. Ale socjaliści chcą zmienić. Zawsze byli bogaci a biedni, możni a słabi, rządni i rozrzutni. Kto chce pracować, zawsze znajdzie kawałek chleba, a kto chce poprzestać na małym, z głodu nie umrze.

Włóczykije i fantasty nie przerobą natury ludzkiej, jak nie przerobił jej Jan Jakób Rousseau, filozof z Genewy.

Mówi o tym Teodor Jeske-Choiński w wybornej powieści „Błyskawice” z czasów rewolucji francuskiej. Wszystko bowiem zdobyć trzeba — powiedział inny poeta. Tylko cierpliwością i zdrowym postępowaniem dojdzie można do rzeczy prawdziwie wielkich. Przykładem Anglia. Nie odrzuca Kraków zbudowany. Czterdziestu lat pracowałem na to, co mam.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Jestem zmęczony. Słyszę, jak patrol przeciąga ulicą. Zgaszę lampę. Pochwalony...

...Od czasów rewolucji rosyjskiej wcale nie sypiam po nocach, a w dzień nie mam czasu, pilnując sklepu...

Jednej nocy przyszło mi na myśl napisać pamiętnik. Czasy są bardzo historyczne — straszne czasy. Lekarze zabronili mi się martwić. Cierpię na asme, sercem wszystko czuję, gwałtowny jestem. To leży w krwi Wron. „Nie martwić się” — łatwo to powiedzieć. Od zmartwienia serce boli, a od bólu serca są zmartwienia. I tak w kółko!

Co się dzieje, co się dzieje!...